Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Cena egz. 20

GŁOS NARODU

Nr. 342. — ROK XLII.
SOBOTA
14 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Spuścizna nowego ministra W. R. i O. P.

Rząd obecny doszedł do skutku pod hasłem, że zdecydowanemi pociągnięciami należy ratować państwo z niebezpiecznej sytuacji, w którą go poprzednie, „pułkownikowskie", rządy wprowadziły. Minister skarbu obejmując swój resort mówił nawet o groźbie katastrofy finansowo-gospodarczej.

Rewelacyjne przemówienia p. wicepremjera Kwiatkowskiego usprawiedliwiły w pełni postawioną przez niego diagnozę. Mianowicie w dziedzinie skarbowej... Spuścizna, którą objął po swym poprzedniku, jest zatrważająca i wymaga spiesznego działania i zdecydowanych posunięć. Tem się też tłómaczy aktywność nowego ministra skarbu i twardy charakter niektórych jego wystąpień.

Ale z podobnym stanem rzeczy spotykają się także ministrowie z innych resortów, I oni również otrzymali spadek, o którym nie można powiedzieć, by usposabiał do radości. Dotąd jednak unika się publicznego omawiania bilansów w tych resortach. Cała zaś krytyka „rządów pułkownikowskich" ogranicza się do ministerstwa skarbu.

Wcześniej, czy później przyjdzie do zobrazowania spuścizny po „pułkownikach" także i w innych resortach, a jednem z pierwszych ministerstw, które się znajdą pod obstrzałem krytyki, będzie Min. WR i OP.

NOWY MINISTER. — Objął je w tych dniach prof. Swiętosławski. Kim jest nowy minister WR i OP? Co z sobą przynosi?

Nowy minister WR i OP jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej nauki, mianowicie w dziedzinie chemji. Cieszy się też w kołach naukowych autorytetem bardzo wielkim. Natomiast jest „kartą niezapisaną", jeśli chodzi o jego stosunek do polityki. Wiadomo tylko, że nowego ministra WR i OP łączy przyjaźń z P. Prezydentem Mościckim, mająca swe źródło w tożsamości naukowych zainteresowań.

Poza tem trzeba podkreślić, że prof. Świętosławski pochodzi z Ukrainy, a do Polski przybył po Wielkiej Wojnie. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że w pewnych sprawach będzie musiał polegać na doświadczeniu drugich.

Nominację prof. Świętosławskiego przyjęło społeczeństwo z życzliwą rezerwą... Rezerwa tłómaczy się tem, że nowy minister jest prawie zupełnie nieznany poza kołami naukowemi. A życzliwość tem, że te właśnie koła charakteryzują go jako człowieka „dobrej woli". Zresztą jesteśmy przekonani, że P. Prezydent mianując ministrem WR i OP mniej społeczeństwu znanego kandydata musiał się kierować względem na jego wybitne walory indywidualne.

Opinja jednak byłaby wdzięczną p. min. Świętosławskiemu, gdyby ją zechciał zaznajomić ze swym poglądem na politykę wyznaniową, kulturalną i szkolną. A to ze względu na spuściznę, którą mu poprzednicy zostawili.

DZIEŁO P. J. JĘDRZEJEWICZA. — Powszechnie wiadomo, że nad resortem min. WR i OP zaciążyła osobistość p. J. Jędrzejewicza w sposób tak wybitny, jak nie zaciażyła osobistość żadnego z ministrów WR i OP w wolnej Polsce.

Niema co ukrywać!... P. J. Jędrzejewicz wkroczył w dziedzinę kultury narodu jak Cezar do Galji. Wkroczył z tym zamiarem, że ją należy „zdobyć" dla rządu, dla jego obozu, dla jego „ideologii". Że więc zacząć należy od „zasadniczych" reform, od zburzenia tego, co było, by na gruzach przeszłości zbudować „nową szkołę" i „nową kulturę" i wychować „nowego człowieka"...

Skutkiem tego wystąpiły w działalności p. J. Jędrzejewicza dwie dążności: do zmiany ustroju szkolnego i do zmiany „ideału wychowawczego". Pierwszy cel osiągnął. Nie jest bowiem wielką sztuką wywrócić do góry nogami szkolnictwo, gdy się ma „silną władzę" w ręce, a naprzeciw siebie zbyt uległe społeczeństwo. Inaczej przedstawia się sprawa z drugiem zadaniem!

„Ideał wychowawczy" p. J. Jędrzejewicza można scharakteryzować jako tresurę duchową człowieka w imię niesprecyzowanego ściślej pojęcia: „państwo". Jest to „ideał" nie do przyjęcia. Wyeliminowano z niego wszystkie prawie wartości, które Polska przyjęła z chrześcijańskiej cywilizacji Zachodu, a zastąpiono je wschodniem „służalstwem". Skoszarowanie indywidualności i zmechanizowanie ducha... Oto, co chciał Polsce narzucić p. J. Jędrzejewicz.

Mamy wrażenie, że ten rozdział historji polskiej kultury jest zamknięty. Zdrowy w zasadzie kierunek wychowania „państwowego" nie będzie już chyba więcej sprowadzany w ciasne łożysko pomysłów biurokracji i policji. Nie będzie „wychowania" młodzieży „na rozkaz", a za pośrednictwem tego rodzaju instytucyj, jak „Straż Przednia", lub „Legjon Młodych"... Nie będzie, bo opinja dziśby już nie ścierpiała tego rodzaju eksperymentów. Ten rozdział historji naszej kultury trzeba uważać za zamknięty.

CO ZROBIĆ? — Inaczej przedstawia się sprawa z reformą ustroju szkolnego!

Fachowe koła pedagogiczne, nawet najbardziej krytyczne w stosunku do tych reform, przyznają, że nie wszystko, co p. J. Jędrzejewicz robił, zasługuje na potępienie. Niektóre z jego reform mogłyby się po odpowiednich zmianach ostać. Ale za to na likwidację czeka szereg zdecydowanie potępionych przez fachową opinję zarządzeń.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa autonomji szkół wyższych. Czy trzeba przypominać, że reformy p. J. Jędrzejewicza w tej dziedzinie wywołały w swoim czasie jednomyślny sprzeciw profesorów z całego państwa?

Dalej! Nie można się zgodzić z tem, by skasowanie 52 katedr, które przeprowadził p. J. Jędrzejewicz, miało być definitywnem i ostatecznem słowem w tej sprawie. Wiadomo bowiem, że kasowano katedry o niezwykłem nieraz znaczeniu dla nauki, a kasowano głównie ze względów politycznych.

Na rewizję czeka także sprawa stowarzyszeń akademickich.

Niezmiernej wagi jest problem reform ustroju szkoły średniej. Mają bowiem na razie ten tylko skutek, że od studjów odcięły młodzież wiejską, a w tok nauki wprowadziły niezwykły chaos i zupełną płynność zasad dydaktycznych.

Wreszcie — szkolnictwo powszechne!... Jest przerażającym stan panującv w tej dziedzinie. Mamy sporadyczne wyspy z pałacami 7-klasowej szkoły oblane morzem prymitycznych lokali, które swem ubóstwem urągają najniższym wymaganiom. Dodajmy do tego jeszcze 1 milion dzieci w wieku szkolnym, które z nauki wogóle nie korzystają.

Oto spuścizna, którą otrzymuje nowy minister! Co z nią zrobić? Na jakich fundamentach oprzeć gmach naszej kultury?

Sądzimy, że mamy prawo zadać p. min. Świętosławskiemu te pytania i prosić o odpowiedź! Chodzi bowiem o sprawy najważniejsze i o dziedzinę życia narodowego, która wymaga szczególnie ścisłej współpracy społeczeństwa z rządem!

W. Z.



Sankcje przestaną obowiązywać?

Paryż, 13 grudnia. (PAT.) Wczorajszy dzień w Genewie jest **rozmaicie komentowany** przez prasę. Niektóre dzienniki zdradzają pewne zakłopotanie, w innych przebija pewien optymizm, zaś prasa lewicowa występuje gwałtownie przeciwko projektowi układu. „**Le Matin**" pisze, że pierwszy dzień obrad genewskich zakończył się pod pomyślnemi auspicjami, gdyż **żadna poważniejsza trudność w sprawie procedury**, jaka ma być zastosowana nie ukazała się na horyzoncie. „**Petit Parisien**" pisze: „Należy stwiedzić z zadowoleniem, iż **dalsza procedura na podstawie propozycyj paryskich została ustalona** w ciągu jednego dnia. Jednakże w dalszych etapach należy przewidywać większe trudności. Jeżeli Mussolini przyjmie propozycje, **zaś Negus je odrzuci**, jak to zapowiadał wczoraj, powstanie nader kłopotliwe zagadnienie. Rokowania, jakie się rozpoczną, będą w każdym razie bardzo długie i ciężkie. „**L' Oeuvre**" oświadcza, że jeśli Włochy przyjmą propozycje, a Abisynja je odrzuci, **to istniejący projekt można będzie uważać za pogrzebany i wojna będzie się toczyła dalej.** Oficjalnie oświadczy się, aby uczynić zadość przepisom paktu, że sankcje będą nadal stosowane, lecz **w rzeczywistości będzie inaczej.** W tym wypadku więc prawdopodobnie już w ciągu stycznia zadecydowałaby siła zbrojna. „**Le Populaire**" pisze: „Nietylko agresja została ulegalizowana, lecz napastnik windowany jest na piedestał i traktowany jako zwycięzca w grze. Dzieje się to w **przeddzień zastosowania nowych sankcyj**, które miały doprowadzić do zwycięstwa sprawiedliwości. „**L' Humanite**" występuje **gwałtownie przeciwko projektowi**, atakując przytem Ligę Narodów: „Bez Ligi Narodów Abisynja mogła uniknąć rozbioru, który obecnie dokonany będzie w Genewie".

TO SIĘ NAZYWA USTĘPSTWEM.

Paryż, (PAT.) „**L'Oeuvre**" twierdzi, że we wtorek do propozycyj paryskich **wprowadzone zostały pewne zmiany**, z których jako najgłówniejsze wymienić należy następujące: 1) Abisynji oddany będzie **port Assab** wraz z **korytarzem**, umożliwiającym połączenie z Addis Abeby, 2) północna część prowincji **Tigre** wraz z **Adigratem i Aduą** przechodzi **w posiadanie** Włoch, 3) prowincja **Ogadenu** przyznana zostaje Włochom, 4) reszta terytorjum abisyńskiego **oddana będzie całkowicie pod kontrolę mandatową Ligi Narodów**, włączając w to strefę kolonizacji włoskiej, w której jednak Włochy nie będą miały prawa utrzymywać oddziałów wojskowych.

Nad czem radzili Bałtowie?

Paryż, (PAT.) Ryski korespondent „**Journal des Debats**" w depeszy na temat konferencji państw bałtyckich pisze, **że pakt wschodni obecnie nie jest aktualny** i dlatego czyni się **poszukiwania** w celu znalezienia **nowej formuły bezpieczeństwa**. Zatarg włosko-abisyński uważany jest **za precedens dla integralności** terytorjalnej **państw** bałtyckich. Stosunki z Rosją uważane są za normalne. Prasa sowiecka chciała jednak wywrzeć **pewien nacisk na państwa bałtyckie** w kwestji niebezpieczeństwa niemieckiego. Stosunki z Niemcami nie są jednakowo oceniane przez wszystkie delegacje. Spór **litewsko-niemiecki** mógłby być jednak uregulowany przez ścisłe przestrzeganie **statutu** kłajpedzkiego. **Zbliża to Litwę do stanowiska Łotwy** i **Estonji**. Stosunki **polsko-bałtyckie** znajdowały się również na porządku dziennym. Ostatecznie incydenty procesu przeciw terorystom ukraińskim uczyniły **kwestję zbliżenia polsko-litewskiego** mniej aktualną.

Ryga (PAT). Prezydent państwa **Kwiesis** przyjął premjera **Ulmanisa**, który zdał mu **sprawę z przebiegu** konferencji ministrów 3 państw bałtyckich.

—ooo—

Podrożały towary zamorskie.

Warszawa, 13. 12. (PAT). W okresie przedświątecznym **podniosły się ceny rozmaitych artykułów kolonjalnych.** Niektóre gatunki **kawy zdrożały** w handlu hurtownym o 40%, **herbata** zwyżkowała przeciętnie o 20%, **migdały** o 50 %, kakao o 25%. Skutkiem podwyższenia cen i ciężkiej sytuacji gospodarczej **obroty temi artykułami zmalały** i stanowią przeciętnie 50% obrotów zeszłorocznych.

ZMIANY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa, 13. 12. (Tel.). Henryk **Sokolnicki**, radca ambasady w Moskwie mianowany został posłem w Helsinkach, p. Witold **Korsak** z centrali otrzymał stanowisko konsula w Essen, Ant. **Tarnowski** z centrali został mianowany attache konsulatu w Amsterdamie, zaś p. **Tyszka** attache poselstwa w Tallinie. Edward **Czyżowski** został mianowany wicekonsulem w Amsterdamie, przyczem powierzono mu kierownictwo konsulatu w Kwidzyniu. Zbigniewa **Łasińskiego** attache poselstwa w Tallinie odwołano do centrali, podobnie jak Zygmunta **Merdingera**, charge d'affaires w Meksyku i Rom. **Purtyńskiego**, konsula w Ełku. Ponadto odwołano do Warszawy: Marjana Simitzka, att. ambasady w Paryżu, Jana Wagnera, sekretarza poselstwa w Rio de Janeiro i Zyg. Zawadowskiego, konsula w Essen.

—x—

O czem piszą inni?..

Osobne ławki dla żydów na politechnice lwowskiej.

Władze Politechniki we Lwowie wydały zarządzenie, by studenci żydowscy zajmowali ławki osobne. Chodziło poprostu o to, by przeszkodzić ewentualnym bójkom. To celowe zarządzenie jednak wyprowadziło „Nowy Dziennik" z równowagi.

„Czasy ghetta — pisze — żółtej łaty i — „kozubalca" są poprostu anachronizmem w dzisiejszym wieku zdumiewającego rozwoju techniki, wieku żel-betonu i drapaczy chmur. Powinni to mimo wszystko zrozumieć właśnie luminarze techniki — tej dziedziny, po której zniszczony świat powojenny tyle się spodziewał. Jeśli jednak nie rozumieją tej prostej rzeczy, powinien zabrać głos p. minister oświaty i wytłumaczyć entuzjastom średniowiecza w politechnice lwowskiej, że te ich upodobania nietylko stoją w jawnej sprzeczności z obowiązującą w Polsce Konstytucją, gwarantującą każdemu obywatelowi równość praw, bez różnicy narodowości i wyznania, ale też kolidują z tą szczytną tradycją demokratyczną politechniki lwowskiej, która uosobiona jest w szlachetnej postaci Najwyższego Dostojnika Państwa Polskiego, dawnego profesora tejże właśnie uczelni. Tej pięknej tradycji nie wolno profanować!"

Więc „Nowy Dziennik" woli, by na Politechnice trwały bójki?

Przesadny filosemityzm w pułapce.

Z zapałem godnym lepszej sprawy przypuścił wczoraj „Czas" atak do prof. Kota w obronie (!) żydów, zarzucając temu uczonemu, znanemu z liberalnych przekonań, po prostu skrajny („oenerowski") antysemityzm. W ostatnim numerze tego pisma oświadcza prof. Kot, że „relacja", na której się „Czas" oparł, była fałszywą, skutkiem tego fałszywe są wnioski, które „Czas" z niej wyciągnął... Pod pismem prof. Kota redakcja „Czasu" umieściła następującą deklarację:

„Zamieszczając z żywem zadowoleniem powyższe oświadczenie prof. Stanisława Kota, wyrażamy żal, iż współpracownik naszej redakcji padł ofiarą błędnej relacji co do prof. Kota, którego osoba zawsze w naszem piśmie spotykała się ze szczerem uznaniem, a to tem więcej, że komentarz do tej relacji mógł wywołać mniemanie jakobyśmy pomawiali prof. Kota o przynależność do masonerji".

Nie opłacił się więc zbytek gorliwości w obronie żydów.

Pułkownicy w odstawce.

Dwa razy przepadł w Sejmie b. minister przemysłu i handlu Floyar-Reichman przy wyborach do komisji budżetowej. Mimo oświadczenia się marszałka za jego kandydaturą.

„Nikt nie wie — pisze żydowski „Nasz Przegląd" — kto sprawił, by klęska Reichmana uwydatniła się coraz mocniej. Czy w kuluarach sejmowych kręcili się urzędnicy ministerstwa, czy zjawiły się duchy kupców, czy był to bunt przeciwko byłemu prezesowi. W każdym razie klęska była dotkliwa. Miało się wrażenie, że Sejm sądził działalność gospodarczą byłego ministra, że przypomniał sobie wszystkie jego grzechy, że zwolniony od nacisku opozycji mógł bez pardonu dać wotum nieufności byłemu ministrowi przemysłu i handlu. Większość sejmowa przypieczętowała jego dymisję".

„Teraz — pisze znów „Robotnik" — pan Reichman nie jest już ministrem; już nie dysponuje ani koncesjami, ani kontyngentami przywozowemi, ani posadami i oto ci sami służalcy, pochlebcy, „cykownicy" uważają, że p. Reichman nie jest godzien zasiadać w komisji budżetowej obok jakiegoś sklepikarza z Baraniej Wólki, ani w komisji zagranicznej obok jakiegoś kierownika szkoły z Koziej Wólki. Przykład z panem Reichmanem nie jest wypadkiem odosobnionym".

Ale to tylko w Sejmie pułkownicy nie mają szczęścia. Gdzieindziej powodzi się im niezgorzej.

Kongres ludowców.

„Goniec Warszawski" (zbliżony do Str. Narodowego) wita entuzjastycznie uchwały kongresu Stron. Ludowego.

„Ostatni kongres — pisze — odegrał role przełomowe w historji polskiego ruchu ludowego. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że kongres wykazał zdecydowane zwycięstwo idei narodowej, jako podstawy ideologicznej Stronnictwa Ludowego. W ten sposób zakończył się długotrwały okres tarć i walk, jakie toczyły się między obrońcami programu klasowego o zabarwieniu marksistowskim, a zwolennikami zespolenia ruchu ludowego pod sztandarem idei narodowej. Usunięcie szkodliwego rozdwojenia nada ruchowi ludowemu cech zwartości i jasności ideologicznej".

Amnestja.

„Warszawski Dziennik Narodowy" krytykuje projekt amnestji. mianowicie jego przepisy dotyczące przestępstw politycznych.

„Mieliśmy — pisze — niedawno dwa przykłady amnestji politycznej: jeden w Jugosławji, drugi w Grecji. W obu wypadkach objęła ona nietylko tych przeciwników reżimu, którzy siedzieli w więzieniach, ale i emigrantów, którzy „nie wykazali tyle poszanowania dla prawa, aby ponieść konsekwencję swojego czynu".

W tych krajach jednak amnestja oznaczała rzeczywisty przełom w stosunkach wewnętrznych, pojednanie z całem społeczeństwem i wprowadzenie państwa na nowe tory. Projekt naszej amnestji takich cech politycznych nie posiada. Jest on połowiczny i niedociągnięty, trudno przeto go uznać za akt oznaczający poważny zwrot w stosunkach politycznych kraju. Jest on raczej wywołany potrzebą częściowego odciążenia więzień".

Czy „Biały Dom" zmieni mieszkańca?

(Na marginesie rozpoczętej kampanji prezydenckiej w U.S.A.).

Mimo konfliktu afrykańskiego i mimo istnienia problemów takich, jak wschodnio-azjatycki lub rozpoczęto dopiero w dniu 9 bm. międzynarodowa konferencja morska w Londynie prezydent Franklin Roosevelt opuścił już „Biały Dom"

rozpoczynajęc kampanję wyborczą

która merytorycznie rozegra się dla niego za kilka miesięcy i będzie bardzo poważnym w życiu kraju epizodem.

Co prawda pozory byłyby raczej inne, gdyż mimo, iż cała potężna prasa republikańska z organami Hearsta na czele występuje ze swemi niewybrednemi metodami przeciw kandydaturze demokraty **Roosevelta**, to jednak na widnokręgu politycznym Stanów Zjednoczonych A. P. dotąd nie pojawiło się ani jedno dostatecznie poważne nazwisko kontrkandydata. Być może, iż społeczeństwo tamtejsze dotąd jeszcze o tej sprawie nie myśli, a nie jest wykluczone, że gotuje się **niespodzianka**, którą przyniesie dopiero ostatnia chwila. Jak stwierdza na łamach prasy zagranicznej długoletni niemiecki były konsul generalny w Ameryce. **Henryk Simon** wbrew wszystkiemu, co się w Europie od dawna pisze i mówi na temat polityki Yankesów społeczeństwo amerykańskie. chociaż nie można go posądzić o jakiś gruby materjalizm, jest nawskróś praktyczne i niefilozoficzne. Do t. zw. czystej polityki zasadniczo „nie ma ono serca" i uważa ją za zawód. do którego żywioły t. zw. **„lepsze"** właściwie nie przykładają ręki. Człowiek „lepszy" w Ameryce przebywa z zasady **na froncie** tj. w walce o pracę i majątek, w boju o walory gospodarcze, a politykę **uważa za rzecz „tyłów"**, które stanowczo nie są niczem zaszczytnem. Polityk, **to — w oczach stu-procentowego Yankesa truteń**. potrzebny do pewnych funkcyj, ale jako taki **istota drugiego rzędu. Wbrew pozorom, a raczej mimo odmiennej oceny tych zjawisk** przez ludzi z drugiej strony „wielkiej wody", **polityka gra w życiu amerykańskiem rolę uboczną,** a stronnictwa polityczne nie wynikają tyle z różnych światopoglądów, **ile raczej z** odmiennego ujmowania praktycznych celów gospodarczych zwłaszcza między **północą a** południem.

Ideałem prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. niemal od pierwszej chwili, a więc od przeszło 150 lat, nie jest też bynajmniej **t. zw. silny człowiek,** chociaż władza prezydenta jest olbrzymia. Dlatego to większość zwierzchników władzy tamtejszej z wyjątkiem może prez. **Lincolna** (1861 — 1867) i **Teodora Roosevelta** (1901 — 1906) byli to ludzie **cisi i niejako słabi**, chociaż na swój sposób czynni i zasłużeni. Ponieważ zaś „silnym" jest także obecny Roosevelt. więc prawdą jest, że opór na który napotka jego nowa kandydatura, wyniknie stanowczo nietyle z tego, iż jest **demokratą,** a wzbiera powrotna fala **republikańska,** ale z tej przyczyny, iż chciał być nawet silniejszym niż Konstytucja amerykańska, a to

naprawdę nie dogadza nikomu

bez względu na to, czy ten ktoś jest oficjalnie demokratą, czy republikaninem.

Przy takiem nastawieniu do polityki, nic dziwnego, że w Ameryce **zachodzić** mogą nieoczekiwane wydarzenia. jak np. fakt, że stuprocentowy „republikanin" i — jak wiadomo — dostatecznie niezależny dżentelmen John Pierponte **Morgan** nagle w 1931 roku, **oświadczył, iż jego stronnictwo wykazuje beznadziejną sklerozę i jako takie** musi być odmłodzone. Wobec tego, z jego kasy popłynęły bardzo znaczne kwoty na fundusz wyborczy demokratów. **Nie inaczej** postąpił „niekoronowany król Chicago" dzisiaj z innych powodów całkiem zapomniany Samuel **Insull,** który dawał jednym i drugim, aby **wogóle mieć spokój od strony polityki.** Wprawdzie od roku 1890. **kiedy-to** nagle tworzyć się począł wielki przemysł amerykański i wielkie fortuny — królowie miedzi, stali, czy mięsa, wogóle t. zw. **królowie siły** popierali raczej republikanów uważając, że tego wymaga gospodarstwo Ameryki, ale gdy przyszedł krach 1929 roku i pokazało się, że tak zwane słabe rządy zawiodły, wtedy wbrew stuletniej tradycji w świecie „siły" uwierzono w człowieka silnego, jakim był Franklin Roosevelt mający oparcie także w chłopie i robotniku.

Teraz sprawa stoi jednak inaczej. Wielki przemysł amerykański uważa, że prez. **Roosevelt i jego NIRA** (właściwie to, co w niej zostało po wyrokach najwyższego sądu) ten system nieznośnej i we wszystko wglądającej kontroli, ten rozrost biurokracji, opanowanej przez jednostronnych polityków. to jest w istocie **niedopuszczalne naruszenie Konstytucji i wolności,** a wobec tego stwierdzono, że

musi nastąpić przywrócenie konstytucji

i to hasło zręcznie podjęła cała prasa republikańska z niespożytym **Hearstem** na czele. Jeżeli się zaś do tego doda, że to hasło naczelne poparto również ekscytującem drugiem, głoszącem, że

GOSPODARSTWO WINNI SPOWROTEM UJĄĆ W RĘCE LUDZIE FACHOWI

a nie zawodowi politycy, to stwierdzić należy że strona przeciwna tj. demokraci w tej chwili nie mają programu, który byłby równie prostym i jasnym. Wszak prez. Roosevelt i jego obóz nie mogą zaprzeczyć, że budżet jest **niezrównoważony,** i obciążony **miljardami wydatków,** w tem przeszło 29 miljardów dolarów długu państwowego i **bez robociem (15 miljonów).** Nawet szary człowiek Stanów Zjednoczonych mimo-woli przyjmuje **ponadto, co mu prasa** Hearsta niemal codziennie **do ucha szepce** (trzeci atut wyborczy republikanów), że tym wszystkim **z każdym dniem rosnącym** trudnościom

nie podoła słabe zdrowie prezydenta Roosevelta

o którym nawet dziecko amerykańskie wie, że chociaż się często uśmiecha, w rzeczywistości, czy na filmie lub fotografji, to jednak jest ciężkim kaleką.

Być może że z tych **właśnie** powodów tak wcześnie i osobiście rozpoczął on kampanję o pozostanie w Białym Domu. Nie znacza to wszakże, iż szanse jego są słabe. Mimo nieprzyjaznej propagandy pozycję jego wzmacnia bowiem fakt, że strona przeciwna

nie posiada żadnej pociągającej osobistości.

W zasadzie konserwatywny p. prez. **Hoover** cały tkwi w interesach i nie jest popularny, podobnie jak niespokojny, radykalny i autokratyczny **Borah.** Rzucił on wprawdzie kilka groźnych przestróg pod adresem wielkiej finansjery, ale prez. Roosevelt właściwie to samo czyni. Wymienia się pułkownika **Franka Knoxa** i senatora z Michigan **Vandenberga**, pewne sympatje ma gubernator Stanu Kansas **Alfred Landon**, o którym wiele się mówi teraz w Ameryce z tego powodu, że prawdopodobnie jest jedynym gubernatorem stanowym, który posiada zrównoważony budżet, ale wszyscy ci rzekomi kandydaci **nie mogą liczyć na poparcie rolniczych okręgów zachodnich i środkowych,** które ławą idą za Rooseveltem.

Co w istocie może położyć prez. Roosevelta?

Twierdzi się, że o losach jego prezydentury stanowi **jedno małe ciało.** Małe, ale za to „najwyższe". W każdym razie dosyć wysokie i dosyć skuteczne a mianowicie **Sąd Najwyższy,** który już dwukrotnie orzekł, że pewnet ustawy wydane przez prezydenta Roosevelta na zasadzie NIRY są **bezprawiem i naruszeniem Konstytucji.** W dniach najbliższych trybunał ten ma wydać nowe orzeczenia tego rodzaju **w sprawie niektórych dekretów rolniczych,** a właśnie na rolników liczy prez. Roosevelt przedewszystkiem.

Gdy także na tym terenie **urzędowo się potknie,** to wtedy Biały Dom prawdopodobnie będzie musiał zmienić mieszkańca.

(J. B.)

Katolicka młodzież we Francji

Katolicka prasa francuska donosi, że w dniach 30 maja do 1 czerwca 1936 r. w Paryżu będzie obradował Kongres Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży francuskiej. (Association Catholique de la Jeunesse Francaise, — w skrócie A. C. J. F.). Kongres ten zwołany jest z racji 50-lecia tej organizacji. Będzie to więc uroczystość „złotych godów", w której ma wziąć udział według dotychczasowych obliczeń, **około 50.000 członków.**

Katolickie organizacje młodzieży francuskiej, zwracały na siebie zawsze uwagę całego świata katolickiego; były tak, jak i belgijskie wzorem godnym naśladowania, tak ze względu na swojego ducha, postawę ideową, jak i strukturę organizacyjną. Ta ostatnia jest bardzo specyficzna, ciekawa i **dobrze pomyślana. Francuska młodzież katolicka organizuje się według zawodów. — I tak:** w ramach A. C. J. F. młodzież robotnicza grupuje się w stowarzyszeniu robotniczej młodzieży katolickiej — **(Jeunesse Ouvriere Catholique; skrót: — J. O. C.);** młodzież rolnicza tworzy stow. rolniczej młodzieży katolickiej **(Jeunesse Agricole Catholique: — J. A. C.); akademicy** należą do stow. katolickiej młodzież akademcikiej — **(Jeunesse Etudiante Catholique: — J. E. C.)** młodzież marynarska zgrupowana jest w stow. katolickiej młodzieży marynarskiej — **(Jeunesse Maritime Catholique: J. M. C.).** — Wszystkie te organizacje tworzą razem wspomnianą **Association Catholique de la Jeunesse Francaise** (A. C. J. F.).

Ten system organizacyjny wytwarza specjalną zwartość organizacyjną i pogłębia życie etyczno-zawodowe młodzieży .

Pozatem cechą specyficzną A. C. J. F. **jest szeroko rozbudowana ideologja.** Stowarzyszenia katolickiej młodzieży francuskiej zwracają baczną uwagę na wychowanie religijne, ale także i **na zagdnienia społeczne i wykształcenie zawodowe.** Akcja tych stowarzyszeń ma przytem charakter „zdobywczy", t. zn. nie ogranicza się tylko do wychowania członków w sensie „rzeźbienia własnej kapliczki", ale przysposabia ich do **zorganizowanej akcji apostolskiej w życiu społecznem.** „50 lat — pisze sekretarz generalny A. C. J. F. — walczyło to nasze stowarzyszenie o zwycięstwo ducha Chrystusowego nietylko w duszach jednostek, **ale i w instytucjach...** Jako krzewicieli nauki Chrystusa i Prawdy **musimy również wchodzić w życie publiczne i tutaj tę naukę głosić".**

Hasłem ich jest wychowywać człowieka w katolicyźmie i jednocześnie ten katolicyzm krzewić na wszystkich odcinkach życia, i w ten sposób „dobrze służyć Kościołowi i Francji". Zaprawiają swoich członków i przygotowują ich na kierowników Akcji Katolickiej, obywatelskiej, społecznej, zawodowej itp.

Wzory francuskie promieniują na zagranicę. m. in. na mały Luksemburg, którego Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Rolniczej — jak donosi prasa francuska —przejawia dużą ruchliwość.

Ze sprawozdania wygłoszonego na niedawno odbytym Zjeździe widać. że stowarzyszenie luksemburskie stawiając wychowanie religijne na pierwszem miejscu, równocześnie prowadziło szeroką działalność w zakresie kształcenia zawodowego. Co więcej! Zajmowało się problemem ustroju rolnego, omawiało zagadnienie przebudowy ustroju na sposób korporacyjny, opracowywało projekty reform w zakresie prawa spadkowego, Izby Rolniczej itp.!

Słowem Stowarzyszenia te **przyjmują za swoją podstawę katolicyzm społeczny.** — Wchodzą w skład tego ruchu i wyciągają zeń wszelkie konsekwencje. Katolickiej działalności wychowawczej nie ograniczają tylko do poznania prawd wiary, lecz rozszerzają ją przez zapoznawanie członków z kwestją społeczno-ustrojową, naświetloną z punktu widzenia katolickiego.

Kongres francuski A. C. J. F., o którym wyżej wspomnieliśmy ma być manifestacją wspólną młodzieży wszystkich warstw i ma dowieść, iż mimo różnic zawodowych między młodzieżą katolicką panuje braterstwo i współpraca, że **katolicyzm jednoczy, a nie rozbija,** a to nawet wtedy, gdy staje na gruncie istniejących różnic w życiu społecznem i gospodarcze.

T. K.

Na ziemiach Rzeczypos p

Zakusy Ukraińców na polską ziemię.

Pos. Stefan Baran ogłosił w lwowskim „Dile“ artykuł n. t. kwestji rolnej w woj. tarnopolskiem. Pos. Baran twierdzi, że w latach od 1919—1929 utworzono na terenie woj. tarnopolskiego 9.721 nowych gospodarstw na uzyskanych z parcelacji większej własności 53 tysiącach hektarów, przytem są to rzekomo gospodarstwa osadników polskich.

W parcelacji t. zw. adhezyjnej (sąsiedzkiej) rozparcelowano — 55.584 hektarów między ludność miejscową, w której przeważają Rusini.

Obecnie do rozparcelowania pozostaje jeszcze w wojew. tarnopolskiem 96.337 hektarów. Pos. Baran domaga się całego tego zapasu ziemi na parcelację ukraińską. Należy dodać, pisze w związku z tem „W. D. N.“, że jest to ziemia w całości polska, od wielu setek lat pozostająca w rękach polskich, przez Polaków uprawiana i broniona.

Sprawa rektora Rungego.

Podawaliśmy już, że „Kurjer Poznański“ zarzucił rektorowi uniw. w Poznaniu prof. Rungemu, iż jego książka „Nauka o koniu“ jest w znacznym stopniu plagjatem książki „Hodowla ogólna“ prof. dr. St. Fibicha we Lwowie, dziś już nieżyjącego. Prof. Runge w odpowiedzi na to zagroził skargą sądową, ale dotąd z nią nie wystąpił. „Kurjer Poznański“ ostatnio podtrzymał swe zarzuty, a nawet rozszerza je na nowe okoliczności.

Warszawa za ubojem rytualnym!

Na posiedzeniu Komisji aprowizacyjnej zarządu miasta Warszawy rozpatrywano wniosek w sprawie zniesienia uboju rytualnego. Przeciwko wnioskowi z dłuższym referatem wystąpił sen. Trokenheim.

Po dyskusji wniosek o zniesienie uboju rytualnego został odrzucony, gdyż żydów poparło część radnych Polaków.

Zatrważający stan przestępczości w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny opracował szczegółowe zestawienie dotyczące przestępczości na terenie całej Polski w ciągu III kwartału br. W czasie tym zameldowano policji: 1524 przypadków oporu władzy, 2.751 nawoływania do przestępstwa, 493 świadomego puszczenia w obieg fałszywych pieniędzy, 1.221 fałszerstwa, 984 podpalenia, 503 zabójstw dokonanych, 456 usiłowań zabójstw, 5.013 ciężkiego uszkodzenia ciała, 204 dzieciobójstwa, 457 rozboju, 115.378 kradzieży, 1.903 paserstwa, oraz 6.384 przypadków oszustwa.

Swiętokradcy rozbili tabernaculum.

Do kościoła prastarej kolegjaty w Kruszwicy wtargnęli złodzieje, dokonując świętokradztwa. Złodzieje ukradli kielichy, rozbili tabernakulum, przyczem Hostje św. wysypali. Skradli również koronę srebrną z obrazu Najśw. Marji Panny oraz kilka wotów srebrnych. Świętokradcy rozbili też skrabonkę znajdującą się na jednym z ołtarzy. Szkoda wynosi kilkaset zł.

—oOo—

STUDENCI OTRZYMAJĄ STYPENDJA PRZED ŚWIĘTAMI. Prasa warszawska donosi, że spisy studentów, którym przyznano stypendja, ogłoszone będą jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

——:000:——

Krótkie wiadomości.

Do zakładu dla chłopców moralnie zaniedbanych i opuszczonych w Studzieńcu, przewieziono szajkę, złożoną z 5 chłopców, która grasowała po targach i jarmarkch.

Według ostatnio przeprowadzonych badań statystycznych w gminie żydowskiej w Warszawie, wystąpiło z niej, w latach 1925 1935, 155 osób, ochrzciło się 37 a 118 zadeklarowało się jako bezwyznaniowcy.

W pociągu pospiesznym Warszawa—Kraków, złodzieje okradli Amerykanina Gordona, zabierając mu 300 dolarów i 1600 franków szwajcarskich.

W Chinach północnych panują dotkliwe mrozy. W Tientsinie zmarło spowodu zimna 119 osób, a w Pekinie 20.

Dziesięciu Franciszkanom hiszpańskim wraz z biskupem Ibanezem, uwięzionym przez wojska czerwone w Jenan w prowincji Szensi, udało się zbiec do Tali.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał okólnik, w którym podkreśla, iż abonowanie prasy narodowo-socjalistycznej jest „samo przez się zrozumiałym obowiązkiem urzędników państwowych“ (!)

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Dom wydawniczy ks. ks. Jezuitów

powstał na wyraźne życzenie Ojca św.

INAUGURACJA DOMU WYDAWNICTW KS. KS. JEZUITÓW W WARSZAWIE.

W dniu 11 bm. odbyło się poświęcenie nowowzniesionego domu wydawniczego ks. ks. Jezuitów w Warszawie przy ul. Rakowieckiej. Uświetnili je swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, JEm. ks. kardynał Al. Kakowski, który dokonał poświęcenia gmachu, JEm. ks. Nuncjusz Apostolski Fr. Marmaggi, ks. arcybiskup E. Ropp, ks. ks. biskupi Szlagowski i Gawlina, p. premjer Zyndram Kościałkowski, pp. wiceministrowie gen. Głuchowski, Chyliński i ks. Żongołłowicz, wojewoda Jaroszewicz, przedstawiciele kapituły metropolitalnej, prasy stołecznej, przełożeni domów zakonnych i inni goście.

Po poświęceniu kaplicy, podczas przyjęcia zabrał głos ks. prowincjał Sopuch, który zaznaczył, iż gmach powstał w stolicy Państwa na wyraźne życzenie Ojca św. Zgodnie z wolą Jego wydawnictwa OO. Jezuitów dotychczas siedzibę mające w Krakowie, zostały przeniesione do Warszawy, aby z nowowzniesionego gmachu mogły promieniować na całą Polskę. Ks. Prowincjał podkreślił, że gmach stanąć mógł jedynie dzięki funduszom wspaniałomyślnie ofiarowanym przez Ojca Św. Obszerny teren zaś, na którym wybudowano Dom. stanowił własność państwa, a ściślej mówiąc, wojskowości, od której OO. Jezuici teren pod budowę uzyskali. Stało się to — jak mowca zaznaczył — dzięki specjalnej życzliwości ś. p. Marsz. Piłsudskiego. W dalszym ciągu swego przemówienia uwydatniając ścisłe zespolenie się dwóch pierwiastków: polskości i katolicyzmu, mówca stwierdził, że publikacje OO. Jezuitów służąc Kościołowi, służą jednocześnie w najlepszy sposób narodowi i państwu.

Na zakończenie ks. super. Rostworowski odczytał depesze z błogosławieństwem Ojca Św., od JEm. ks. Prymasa A. Hlonda oraz członków Episkopatu polskiego. (KAP.)

Walka z katolicyzmem w Niemczech

O charakterystycznym epizodzie walki sfer katolickich w Bawarji o szkołę wyznaniową, donosi „Germania“: Bawarski minister oświaty i wyznań religijnych odrzucił skargę monachijskiego ordynarjatu arcybiskupiego, zawierającą protest przeciw przekształceniu katolickiej szkoły wyznaniowej w Englschalking na szkołę wyznaniową mieszaną. Ministerstwo poparło decyzję oświadczeniem, iż przepisy ustawodawcze, pochodzące z okresu przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów, muszą być interpretowane w duchu zgodnym z zasadami narodowego socjalizmu.

Zwalczając katolicyzm, jednocześnie hitleryzm manifestuje swoje uczucia do ruchu neopogańskiego. Oto prasa niemiecka donosi, iż w jednej z najbardziej reprezentacyjnych sal odbył się 11 b. m. obrzęd zaślubin według „rytuału niemieckiego“ zastępcy przywódcy młodzieży hitlerowskiej Lauterbuchera. Na zaślubiny przybyli m. in. dr. Goebbels oraz przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach, którzy w krótkich przemówieniach omówili ideę Niemiec. Obrzęd zaślubin celebrował nadburmistrz miasta (!).

——oOo——

Na wypadek rozruchów w Rzeszy.

Podawaliśmy już kilkakrotnie, że nastroje w Niemczech ulegają poważnemu pogorszeniu niemal z dnia na dzień, a tylko bezwzględna cenzura, której podlega ujednolicona prasa niemiecka uniemożliwia poznanie stanu faktycznego. Pod tym względem znamienny szczegół przyniosła atoli onegdaj angielska „Morningpost“ (konserw.) podany przez jej berlińskiego korespondenta. Doniósł on mianowicie, że w ubiegły poniedziałek odbyła się w niemieckiem ministerstwie wojny poufna konferencja przy udziale wyższych oficerów Reichswehry, policji i przywódców szturmówek, a jej przedmiotem było ustalenie postępowania na wypadek wybuchu niepokojów. Obrady zagaił wyższy oficer sztabu, używając między innemi wyrażenia, iż nie należy wprawdzie sądzić, że Niemcy stoją w przededniu rewolucyjnych rozruchów, ale w każdym razie należy przewidzieć sposoby utrzymania publicznego spokoju. Chodzi mianowicie o to, aby w tym wypadku nie wciągać wojska do tłumienia niepokoju. W wyniku obrad uchwalono akcję tego rodzaju przekazać wyłącznie policji i hitlerowskim oddziałom szturmowym. W związku z tem jeden z przywódców szturmówek postawił kwestję wydatniejszego zaopatrzenia tych formacyj w broń. Żądanie to jednak odrzucono na wniosek przedstawiciela Reichswehry, który stanął na stanowisku, że pełne uzbrojenie (chodziło głównie o karabiny maszynowe) posiadać może tylko Reichswehra. Fakt powyższy dowodzi pośrednio, że Reichswehra nie dowierza bojówkom, wobec czego sprzeciwia się wydaniu im broni, tak poważnej. Dodać należy, że w Prusach Wschodnich doszło ostatnio do jawnego konfliktu Reichswehry z naczelną władzą cywilna i kierownictwem bojówek hitlerowskich, w następstwie czego ustąpić musieli nadprezydent kraju Koch i burmistrz Królewca.

——ooOoo——

Emigracja polska we Francji

stwierdza ścisłą łączność z Macierzą.

Walny Zjazd Delegatów Rady porozumiewawczej Związku Polaków we Francji reprezentujący 110 tys. zorganizowanych Polaków obradując w dniu 8 bm. powziął następujące rezolucje:

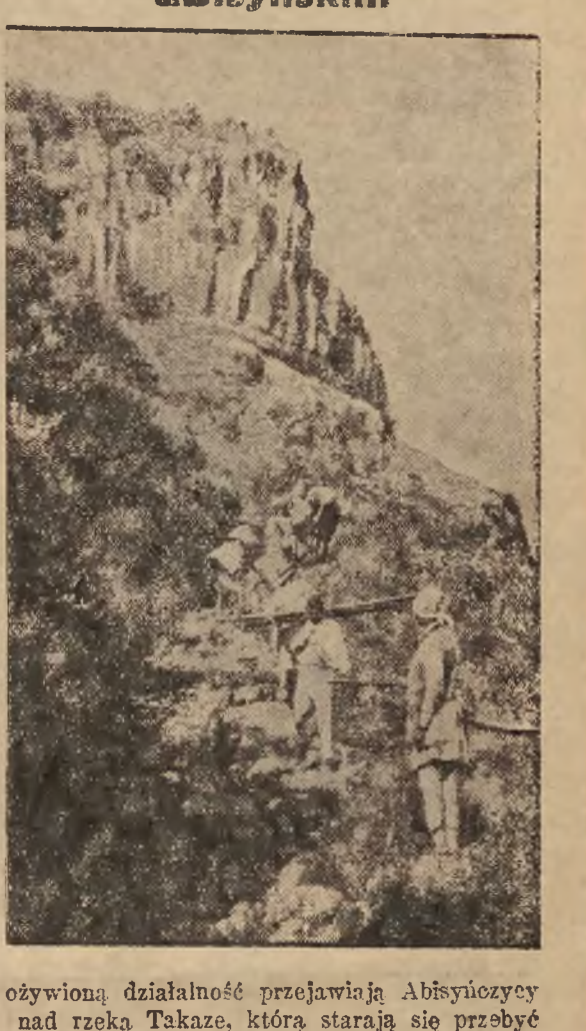
1) Dla umożliwienia emigracji polskiej we Francji oddania się spokojnej pracy konieczne jest jak najprędsze uregulowanie sprawy stałego pobytu emigracji polskiej we Francji, załatwienie sprawy ubezpieczeń Polaków, wreszcie unormowanie kwestji przechodzenia polskiej młodzieży robotniczej do rzemiosł i do różnych zawodów w charakterze pracowników wykwalifikowanych.

2) Obok spraw. dotyczących bytu wychodźcy polskiego we Francji, równie jest ważną sprawa wychowania przyszłego pokolenia i dlatego nawet w obecnym okresie niepewności akcja w kierunku wychowania młodzieży i utrzymania jej przy polskości, winna być prowadzona planowo w oparciu się na szerokich podstawach organizacyjno-społecznych starszego pokolenia, w przekonaniu, że wychowanie i utrzymanie dzieci polskich przy mowie i kulturze polskiej jest przedewszystkiem obowiązkiem narodowym samego wychodźtwa.

3) Wychodźtwo polskie we Francji, skupione w Radzie Porozumiewawczej, złączone jest organizacyjnie poprzez Światowy Związek Polaków więzami krwi i języka z Macierzą i wszystkimi Polakami zamieszkałymi poza granicami Państwa Polskiego.

Uchwalając powyższe najważniejsze postulaty wychodźtwa polskiego we Francji, Zjazd wyraża podziękowanie Rządowi Polskiemu za dotychczasową opiekę nad emigracją polską we Francji, prosząc równocześnie o stopniowe rozszerzanie opieki i pomocy szczególnie w obecnym ciężkim okresie tak nad potrzebującymi pomocy obywatelami polskimi we Francji, jak i nad reemigrantami z tutejszego terenu, którzy po przybyciu do Polski przynajmniej w pierwszych miesiącach potrzebują opieki i doraźnej pomocy.

Na północnym froncie abisyńskim



ożywioną działalność przejawiają Abisyńczycy nad rzeką Takaze, którą starają się przebyć za wszelką cenę. Ze względu na warunki terenowe, oraz na silną obronę Włochów, stanowi to nielada trudność. Ilustracja przedstawia urwisko nad rzeką Takaze w okolicy Lalibela.

Z całego świata.

Odczyt prof. M. Zdziechowskiego w Berlinie.

Na zaproszenie niemieckiego Instytutu Studjów nad Europą Wschodnią wygłosił prof. Marjan Zdziechowski w środę wieczorem na uniwersytecie berlińskim odczyt na temat: „Zygmunt Krasiński, jako poeta i myśliciel“.

Odczyt prof. Zdziechowskiego wywołał wśród licznie zebranego audytorjum bardzo silne wrażenie, któremu wyraz dał dr. Curtius, dziękując na zakończenie prelegentowi za wprowadzenie słuchaczy niemieckich w świat mesjanizmu polskiego.

Wielka powódź w Grecji.

Wskutek trwających wciąż ulewnych deszczów w wielu okolicach Macedonji, Tessalji i w innych miejscowościach poziom rzek podniósł się znacznie, wyrządzając olbrzymie szkody. Rząd pospieszył z pomocą poszkodowanym. W Tessalji wobec przerwania komunikacji na pomoc wysłane zostały samoloty, które rzucają żywność dla ludności.

Komunikacja kolejowa między Atenami i Macedonją została częściowo wznowiona. natomiast ruch kolejowy międzynarodowy jest w dalszym ciągu wstrzymany wobec powodzi w południowej Jugosławji.

Dzika zemsta Rosjanina

Rosjanin Wiktor Kusow, liczący 55 lat. zastrzelił wczoraj z rewolweru dwóch profesorów chirurgji dentystycznej w Uniwersytecie Columbia a trzeciego z nich ranił poczem popełnił samobójstwo.

Kusow był jednym z niższych funkcjonarjuszów w Uniwersytecie: zrana miał jakieś zajście z jednym ze swych kolegów, rzucił się na niego i chciał go zadusić. Popołudniu Kusow wtargnął z rewolwerem w reku do sali wydziału dentystyki i tam dokonał krwawego dzieła dzikiej zemsty za zwolnienie go z posady, poczem popełnił samobójstwo.

——oo——

25-lecie teatru przemyskiego

Z Przemyśla piszą nam: — W roku 1910 grono obywateli przemyskich z pp. Skarzyńskim, Stupnickim, Brzezińskim i Wysockim na czele założyło towarzystwo dramatyczne im. Fredry, tworząc zeń polską placówkę kulturalno-oświatową na tem terenie narodowo bardzo zagrożonym. Początkowo wystawiano sztuki sporadycznie z okazyj świąt, rocznic itp. Dopiero po uzyskaniu przez towarzystwo stałej siedziby na „zamku“ rozpoczęła się systematyczna praca.

Do największego rozkwitu „Fredreum“ doszło za prezesury kompozytora, a zarazem sędziego s. o. p. Edwarda Lorensa. Wyspiański, Fredro, Bałucki — to żelazny repertuar teatru z tego okresu. Później następuje przesilenie. Stateczna Melpomena zniżyła do stojne koturny, skróciła tunikę i przemieniła się w Talję. Zarząd „Fredreum“, idąc po linji najmniejszego oporu, a chcąc zwiększyć frekwencję, począł schlebiać spaczonym gustom nielicznej już w tych czasach publiczności teatralnej. Operetkami i komedjami wątpliwej częstokroć wartości artystycznej i moralnej karmiono słuchaczy. — Ten okres jednak przesilenia zdaje się już należeć do przeszłości. Obecny zarząd teatru z p. Styfim na czele powoli, ale systematycznie, zdąża do podniesienia poziomu wystawianych sztuk. Zdrowo myślące społeczeństwo przemyskie, niełase na płytkie „dowcipuszki“, z radością wita objawy odrodzenia „Fredreum“. Z zaciekawieniem też oczekuje jubileuszowego przedstawienia, na które wybrano „Zaczarowane koło“. Ambicją sterników teatru amatorskiego im. Fredry w Przemyślu winno być jak najszybsze nawiązanie do świetnych czasów lorensowskich. Jubileuszowe przedstawienie niechaj będzie początkiem.

Amatorskie towarzystwo dramatyczne im. Fredry w Przemyślu nie otrzymuje żadnych subwencyj poza wydzierżawieniem mu przez magistrat miasta sali na zmku za czynszem uznania w wysokości 10 zł. rocznie. Utrzymuje się ze składek członków, których obecnie liczy około 150 i dochodów z przedstawień. Jest jednak nadzieja, iż w najbliższym czasie skromne fundusze teatru zasili subwencja z Min. Spraw Wojsk., gdyż teatr jest równocześnie teatrem żołnierskim D. O. K. X.

Sztuki wystawiane ostatnio w „Fredreum“, reżyserują pp. kpt. Gros, Styfi i Wysocki. Dekoracje niekiedy bardzo oryginalne w ujęciu projektuje p. kpt. Królikiewicz.

Jeśli z okazji 25-letniego jubileuszu „Fredreum“ przemyskiego prócz pochwał wypowiedzieliśmy także parę słów krytyki, to z prostej życzliwości, a w przekonaniu, że tylko śmiałe spojrzenie prawdzie w oczy może doprowadzić do usunięcia zła, i co za tem idzie do ponownego rozkwitu tej tak ważnej i pożytecznej placówki kulturalno-oświatowej z punktu widzenia narodowego.

J. S.

AFORYZM.

Ludzie, którzy jeszcze nie nauczyli się wypełniać należycie własnego zakresu zadań, czują się najczęściej powołani do krytykowania drugich.

Są to najniebezpieczniejsi i społecznie najszkodliwsi głupcy. (H. W. Longfellow.)

Zimowa olimpiada



rozpocznie się w dniu 6-go lutego przyszłego roku w Garmisch-Partenkirchen. Na zdjęciu widzimy tę miejscowość, leżącą u stóp potężnych masywów górskich.

Ruch wydawniczy

Nowa antologja poetycka.

Ukazała się antologja poetycka, ułożona przez W. Miłaszewską, J. Rembielińskiego i St. Miłaszewskiego p. t. „Chór wieków“. Po raz pierwszy dano w jednym obszernym tomie obraz całokształtu polskiej poezji religijnej od średniowiecza aż do chwili obecnej. Znaczenie tej antologji najlepiej charakteryzują słowa przedmowy, napisanej przez Ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

„Jest to pierwsza taka praca w Polsce. Dziw, że dopiero teraz powstała, ale jakże dobrze się stało, że luka wielka w naszej literaturze, jaką stworzył brak zebranej w jedno naszej poezji religijnej, dziś przez to dzieło się wypełni... Doprawdy, w literaturze świata nie znajdziemy tyle szczerego, prostego, a głębokiego uczucia religijnego, tyle natchnienia mistycznego, ile w poezji polskiej.. W tej antologji mamy zawarty cały katechizm wierzącego“.

Pięknie wydana przez księgarnię św. Wojciecha antologja zawiera str. 448 + XII, składa się zaś ze 160 przeszło utworów rymowanych najwybitniejszych poetów naszych. oraz z fragmentów prozy ośmiu wielkich pisarzy z Sienkiewiczem na czele. (KAP.)

—:000:—

WIKTOR OSTROWSKI: „Na szczytach Kordyljerów“. Wspomnienia z polskiej wyprawy naukowo-alpinistycznej w Kordyllera de Los Andes. Str. 160. Cena zł. 1.90. — STANISŁAW SIEDLECKI: „Wśród polarnych pustyń Svalbardu“. Wspomnienia z polskich wypraw na Wyspę Niedźwiedzią i Spitsbergen. Str. 191. Cena zł. 2.20. — BOLESŁAW CHWAŚCIŃSKI I JUSTYN WOJSZNIS: „Wśród gór Marokka“. Wspomnienia z wyprawy wysokogórskiej. Str. 160. Cena zł. 1.90. Książki wydane przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów 1936.

Ostatnie lata przyniosły szereg pięknych triumfów w dziedzinie polskich ekspedycyj odkrywczych. Zapełnienie białych plam na mapach francuskiego Marokka — przez zdobycie dziewiczych szczytów Atlasu, podniesienie polskiego rekordu alpinistycznego ponad 7000 metrów przez wejście nową drogą na szczyt Aconcagua i zdobycie po raz pierwszy w dziejach alpinizmu Mercedario, wreszcie dwie naukowe wyprawy polarne na Wyspę Niedźwiedzią oraz na niezbadaną dotąd Ziemię Torella na Spitsbergenie — oto bogaty plon zebrany przez członków polarnych ekspedycyj. Jeżeli uprzytomnimy sobie ponadto, że każda z wypraw obok triumfów sportowych przyniosła ze sobą bardzo poważny dorobek naukowy — to stwierdzić należy, że wyprawy te dobrze się zasłużyły propagandzie Państwa Polskiego.

Na temat wyżej wymienionych ekspedycyj znajduje się na rynku księgarskim już szereg książek. Książki te, niestety, ze względu na wysoką nieraz cenę nie dla wszystkich były dostępne. Dlatego też należy podkreślić niską cenę książek Państwowego Wydawnictwa, która pozwala na rozprzestrzenienie ich wśród najszerszych kół czytelników, — zwłaszcza młodzieży szkolnej.

Książki pisane przez wybitnych współuczestników ekspedycyj dają całkowity obraz wysiłków oraz osiągniętych zwycięstw. Żywość narracji, umiejętność obserwacyj — sprawiają, że książki te czyta się z niesłabnącem zaciekawieniem. Podnieść należy bogaty materjał ilustracyjny i miłą dla oka szatę zewnętrzną książki.

Radjo.

POLACY NA ŁOTWIE. Audycję dla Polaków z zagranicy w dniu 14 bm. o godz. 21-ej poświęci Polskie Radjo sprawom Polaków na Łotwie. W. Sworakowski w reportażu z pobytu na Łotwie opowie, jak żyją tam nasi rodacy. W części artystycznej usłyszą radjosłuchacze poezje poetki polskiej z Łotwy Baukasztówny, oraz piękne i swojskie melodje krakowskie w opracowaniu Szopskiego i Rudnickiego.

W CIENIU ŚPICZASTEJ KAZY. Dnia 14 bm. o godz. 15 wygłosi przed mikrofonem warszawskim feljeton pt. „W cieniu śpiczastej kazy“ J. Giżycki. Autor opisze radjosłuchaczom przeżycia i doświadczenia własne z pobytu wśród afrykańskich murzynów.

ZWIEDZAMY KRAKÓW. Kraków dość rzadko odzywa się w chórze „humoru regjonalnego“, w którym batutę dzierży bezapelacyjnie Lwów. Czy Kraków jest smutnem miastem? Albo, czy brak mu autorów? Znamy przecież z książek i prasy świetnych humorystów i niebezpiecznych złośliwców, zamieszkałych koło Smoczej Jamy. Więc przyjrzyjmy się temu miastu bliżej. Powędrujmy po jego zakątkach, z uśmiechem i piosenką na ustach dnia 14 bm. o godz. 21.30 w audycji pt. „Zwiedzamy Kraków“.

„PIŃSK“ — REPORTAŻ RADJOWY. Polesie wabi nas zawsze swą egzotyką. Pińsk zaś — stolica Polesia jest też tej egzotyki poleskiej typowym przedstawicielem. Dumny ze swej przeszłości — był przecież niegdyś stolicą udzielnego księstwa — w dniu dzisiejszym żyje swem własnem życiem, dostosowując zdobycze kultury do specyficznych warunków miejscowych. Stąd wiele nieoczekiwanych i malowniczych kontrastów. Dnia 14 bm. o godz. 17.50 o tem mieście opowie p. R. Choroszkiewicz.

—:00:—

NIEDZIELA, DNIA 15-go GRUDNIA 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9.15 Muzyka z płyt; 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Nabożeństwo z Torunia; Po nabożeństwie muzyka polska z płyt; 12.03 Przegląd teatralny; 14.30 Koncert życzeń z płyt; 15 Pogadanka dla rolników; 15.10 Muzyka z płyt; 15.25 Pogadanka regjonalna: 15.35 Płyty; 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Muzyka z płyt; 22.40 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.03 Rozmaitości teatralne; 15 Kwadrans kobiety rolniczki; 19.30 Muzyka lekka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas“; 9.03 Gazetka rolnicza; 9.40 Dziennik poranny; 10 Nabożeństwo z kościoła św. Jana w Toruniu; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.15 Poranek muzyczny ze Starego Teatru w Krakowie; W przerwie około godz. 13 Teatr Wyobraźni; 14 Przemówienie wicepremjera i ministra skarbu inż. Eug. Kwiatkowskiego; 15.45 Tak będzie lepiej i korzystniej — dialog; 16 Audycja dla dzieci z Wilna; g. 16.15 Tysiąc taktów muzyki; 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert z Katowic; 17 Muzyka taneczna orkiestry P. R.; 17.10 Migawki regjonalne — audycja muzyczno-słowna; 18 Muzyka z płyt; 18.30 Teatr Wyobraźni; 19.45 Co czytać; 20 Koncert solistów; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50: Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Podróżujmy; 21.45 Wiadomości sportowe; g. 22 Koncert orkiestry marynarki wojennej z Gdyni; 23 Wiadomości meteorologiczne

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.03 Co słychać na Śląsku; 15 Pogadanka; 15.22 Kącik młodzieży przysposobienia rolniczego; 19.25 Bery i bojki śląskie.

M. OSTRAWICKA.

Pospolita historja jednego wazonu.

(albo „Baba Jaga“).

Tańcowali zbójnicy,
W murowanej piwnicy.
Kazali se wódki dać,
I na nóżki spozierać.

Nie mogłam się pozbyć tej melodji. — Usadowiłam się wygodnie w jakimś tam foteliku, żeby jak najwygodniej korzystać z tych odwiedzin w pracowni artysty.

Na wysokim rzeźbiarskim stoliku, bronzowy jak Indjanin, stoi Harnaś z ceramiki Smukłe nóżki opasane mocno rzemykami.

Nucę „zbójnickiego“. i podziwiam wspaniały profil tego Janosika i jego długie, widocznie „spyrką“ (słoniną) wysmarowane włosy, które pięknie przylegają do głowy i stylowo ramują twarz.

Wprosiłam się sama do pracowni rzeźbiarza przy ulicy Kościeliskiej. Artysta prawie modelował urnę. w której miano złożyć ziemię podhalańską na Sowińcu i bynajmniej nie był zachwycony moją obecnością. Nie wiedział poprostu, co z tym fantem zrobić. To znaczy: z kobietą w pracowni, która nie jest ani rzeźbiarką, ani modelką. Bawiło mnie to jego zakłopotanie i nabierałam go robiąc mu wyrzuty, że nie zaprosił mnie na uroczyste wypalanie różnych glinianych flakonów, czy wazonów — słowem — ceramiki.

„Obrzęd“ wypalania ceramiki jest podobno bardzo ciekawy. Naprzód lepi i toczy się z gliny różne flakony czy wazony, albo modeluje różne figury, które po przeschnięciu wypala się w dużym, murowanym, piecu który rozpala się drzewem, a kiedy piec jest już dostatecznie wygrzany, wstawia się do niego te przedmioty z gliny. Po pierwszem wypalaniu flakony i figurki maluje się, następnie oblewa się glazurą i drugi raz wypala. To wszystko robi się nocą; dlaczego, tego nie wiem. Rzeźbiarz wówczas gra zwykle z kimś w szachy i czeka, aż piec się rozgrzeje. Chciałam koniecznie być przy tej uroczystości, i zawsze mnie ominięto i za to się teraz zemściłam... Siedzę i gadam...

Oderwałam wzrok od Harnasia, czy też Janosika i zapatrzyłam się na szereg wazonów, flakonów i tym podobnych rzeczy na półkach. Ileż to różnych kształtów, fasonów kolorów, wielkości, objętości! Tu wysmukłe, tam pękate, okrągłe lub kanciaste.

A wszystkie te flakoniki i wazoniki z ornamentami lub kwiatami stoją bez gracji i wdzięku ot jak groch z kapustą, na długich półkach, niby gliniane garnki kuchenne — Kto to widział, żeby flakoniki na kwiaty tak zepchać na gromadę, jak kartofle.

Wyciągam je na światło dzienne, ustawiam na stoliku rzeźbiarskim, kręcę niemi, oglądam, podziwiam lub krytykuję i do każdego flakonu jakby „komponuję“ miejsce jego domicilu „in spe“.

Ten zgrabny flakon delikatnego koloru liści różowych powinien stanąć w blado-lila buduarze, napełniony tajemniczemi, na pół rozwiniętemi różami „Marchee Nill“. — Ten niski, pękaty grubasek w kolorze szafirowym należy napełnić kaczeńcami i postawić w pokoiku gimnazjalistki z niższych klas. — Ach ten wysmukły, wysoki flakon świetnie się nadaje na...

Już nic nie powiem, bo widzę, jak się artysta uśmiecha drwiąco. Wiem co sobie myśli:

— Niech sobie wazoniki i flakoniki kto chce i gdzie chce postawi, czy to z kwiatami, czy z kwaśnem mlekiem, żeby je tylko kupiono.

Poprzestawiałam na półkach wszystko od góry do dołu, a tu w kącie na Górnej półce stoi — no, cudo poprostu. Seledynowe cacko. — Dosyć duży obszerny i podłużny wazon z szerokim otworem.

— Ale jakże można coś takiego ukrywać! Jakież to biedactwo zakurzone.

— Stoi już trzy lata. Na drobne kwiaty ma za szeroki otwór, a na duże jest znów za płytki... Sprzedam go pani za cenę gliny.

— Chętniebym kupiła, ale gdzie ja go postawię, kiedy u mnie to jeszcze gorszy rozgardjasz niż u pana. — Niech pan sobie wyobrazi co by to było za cacko — ten wazon napełniony liljami.

— Ma pani rację; wazon dla tych kwiatów jest jak wymarzony, lecz amatora na takie rarytasy ciężko jest teraz znaleźć.

— Niech pan tylko wysunie wazon do przodu, a ręczę, że amator się znajdzie, i powie mi pan kto go kupił...

Upłynęło od moich odwiedzin w pracowni ze trzy miesiące. Śnieg już przypruszył Krupówki i jakoś się po nich szczęśliwie balansowało, więc kiedy zauważyłam rzeźbiarza S. po drugiej stronie ulicy, postanowiłam przedostać się do niego. Mocno się zdziwiłam kiedy rzeźbiarz nie czekając na moją zaczepkę pierwszy się odezwał:

— Jak to dobrze, że panią spotykam.

— Nareszcie chce mie pan zaprosić na „wypalanie“, może tej nocy?

— Prędko się pani wybrała. Urna już dawno z ziemią podhalańską na Sowińcu.

— Niech pana...

— Chciałem tylko pani powiedzieć, że ta seledynowa waza...

— Sprzedana, kto ją kupił?

— Nie sprzedana, lecz stłukła się na dziesięć kawałków chyba.

— Mój Boże, co też pan mówi: to niemożliwe.

— Wysunąła ją pani na widok, zahaczy

Ilu żydów i analfabetów naliczono w Krakowie?

Główny Urząd statystyczny ogłosił obecnie **wyniki powszechnego spisu ludności** w mieście Krakowie dokonanego w grudniu 1931 r. Spis wykazał w Krakowie ogółem **219.266** mieszkańców, **wśród których przeważały znacznie kobiety.** — Ludność według płci dzieliła się bowiem na **98.716** mężczyzn i **120 550** kobiet. Przewaga kobiet wyraża się **w cyfrze 21.834.**

Pod względem wyznaniowem ludność rzym. kat. liczyła **159.372** głów, zaś **żydzi 56 515** czyli około **26 proc. ogółu ludności.** W stosunku do poprzednich spisów. żydzi wykazują procentowo **stałą tendencję zwyżkową. W ciągu 10-ciu lat ludność żydowska w Krakowie w stosunku do ogółu mieszkańców wzrosła o 2 proc. W stosunku do roku 1910 procent ludności żydowskiej podniósł się o 5 t. j. z 21 na 26 proc. ogółu ludności.** Równocześnie o tyle **obniżyła się stosunkowo liczba ludności chrześcijańskiej.** Gdy wieś na całym obszarze Państwa wypiera stopniowo, chociaż powoli element żydowski. to miasta. w szczególności Kraków. ulegają co rok większej inwazji żydowskiej.

Bardzo smutną i niepokojącą jest **cyfra analfabetów**, których naliczono aż **9.148** nie licząc **pół analfabetów**, których jest około **2.000.** Wprawdzie przyjąć można. że wśród analfabetów znaczną liczbę stanowi napływowa ludność wiejska. nie mniej jednak przed organizacjami oświatowemi jak T. S. L. pozostaje w tej dziedzinie wielkie zadanie do spełnienia.

—0-0-0—

Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Sobota 14: Jana od Krzyża kapł. wyzn., Izydora m., Teodora i Spiridjona bisk.
Wschód słońca 7.33, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 3 min.

Niedziela 15: 3 Adwentu. Walerjana bisk., Ireneusza męcz., Chrystjany służ.
Wschód słońca 7.35, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 2 min.

—:000:—

PIERWSZE CHOINKI ustawili przekupnie wczoraj na Rynku gł. od strony pomnika Mickiewicza. Jest ich niewiele narazie i stosunkowo drogie. Np. za dwumetrowe, drzewko żądają przekupnie około 2 zł. W związku z rozpoczętą sprzedażą choinek Zarząd m. przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów osoby zajmujące się sprzedażą, względnie transportem choinek winny na każde żądanie organów kontrolnych wykazać sie poświadczeniem, skąd pochodzą drzewka, wystawionem przez właściciela lasu, a potwierdzonem przez naczelnika gminy. Kupcy, względnie osoby, trudniące sie przewozem choinek są zobowiązani poświadczenie to zawsze mieć przy sobie, a na wypadek transportu koleją dołączyć do listów przewozowych. Winni przekroczenia powyższego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej, a drzewka ulegną konfiskacie.

WIKARÓWKA POD DACHEM. Prace nad wykończeniem w stanie surowym gmachu Wikarówki przy kościele Marjackim dobiegają końca. W związku z ostatnią obniżką temperatury prace te przyspieszono. W dniu wczorajszym przystąpiono do ostatniego etapu prac, do ułożenia dachówki na wiązaniach. Dalsze prace nad wykończeniem gmachu przeprowadzone zostaną z wiosną.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU SZACHOWEGO. Onegdaj zakończony został w krak. Klubie Szachistów turniej o mistrzostwo na rok 1936. Pierwsze miejsce zdobył p. Czesław Błaszczak. drugie p. Bocheński. Z dniem 1-go stycznia Klub nosi się z zamiarem otwarcia nowego, wygodnego lokalu przy ul. Basztowej 8.

PRZEDŚWIĄTECZNE CENY NA TARGU. Na ostatnim targu płacono za mleko niezbier. litr. 18—20 gr. śmietana 1—1.20 zł Śmietanka 50—60 gr.; Ser zwycz. 0.80—1 zł. Masło deser. I i II sorta 3.30—3.60 zł.; zwyczajne 3—3.20 zł., jaja świeże sztuka 12—13 gr.; buraki ćwikł. 8—10 g.; cebula 30—35 gr.; marchew 8—10 gr.; pietruszka 14—16 gr.; seler 15—20 gr.; włoszczyzna 16—20 gr.; ziemniaki 8—10 gr; gęś żywa sztuka 2.50—5.50 gr.; bita 3—5 zł. indyk 6—9 zł.; indyczka 4—7 zł.; kaczka żywa 3—4.50 zł.; bita 2.50—3.50 zł.; kura 2.20—5 zł.; zając w skórce 3—3.50 bez skórki 2.50—3 zł.; karp żywy mały kg. 1.70 zł.; duży 1.80 zł.; lin i świnki 1.50—1.80 zł.; brzana i leszcz 3 zł.; szczupak 3.50—4 zł.; wiślane drobne i średnie 0.80—1.20 zł.; gruszki deser. kg. 0.80—1 zł.; jabłka komp. 30—40 gr.; stoł. 50—80 gr.

WYRODNY SYN. Aresztowano Budzinę Bronisława, lat 21, robotnika z Borku Fałęckiego L. 318, za kradzież 400 zł., na szkodę swej matki. Za skradzione pieniądze kupił Budzina sobie i niejakiemu Stasiakowi Bolesławowi, lat 13, z Borku Fałęckiego, ubranie. Ponadto obaj zaopatrzyli się w straszaki i naboje do nich. Resztę pieniędzy w kwocie 72 zł. zdołano odebrać.

—00000—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12) urządza w sobotę 14 bm. o godz. 20-tej odczyt dr. Tad. Mayznera radcy Min. W. R. i O. P. pt.: „Polska Pieśń Ludowa“ z ilustracją muzyczną, a w niedzielę 15-go bm. o godz. 17-tej recital fortepianowy Jaques'a Marmora. Wstęp wolny.

POLSKA ŚWIADOMOŚĆ NARODOWA PO ROKU 1863. W niedzielę 15 b. m. o godz. 17 odbędzie się w sali Kopernika Uniwersyteta Jagiellońskiego ostatni odczyt z cyklu zainicjowanego przez Krakowski Oddział Polskiego Tow. Historycznego „Dzieje polskiej świadomości narodowej“. Odczyt na temat: „Polska świadomość narodowa po roku 1863“, wygłosi b. prezes Rady Ministrów Jan Kucharzewski.

—ooOoo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kandida“
Niedziela popoł.: „Muzyka na ulicy“; — wieczorem: „Kandida“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Manewry miłosne“.
WANDA: „Wesoła rozwódka“.
APOLLO: „Zaproszenie do walca“
SZTUKA: „Jaśnie pan szofer“.
UCIECHA: „Czarne oczy“.
STELLA: „Cesarskie łowy“ i „Parada rezerwistów“.
ADRIA: „Skandale miljonerów“.
PROMIEŃ: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
BAGATELA: „Niewolnice z Mandalay“ (Kay Francis). Na scenie rewja pt.: „Wszystko dla wszystkich“.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „A. L. 14 Zatonęła“. Ponadto dodatki.

— * —

PREMJERA W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę pierwsze przedstawienie „Kandidy“, jednej z najświetniejszych sztuk Bernarda Shaw'a, z pierwszej epoki twórczości znakomitego pisarza. Sztuka dana będzie w tłomaczeniu Florjana Sobieniowskiego, w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego. W roli tytułowej wystąpi p. Zofja Jaroszewska, rolę pastora Morella gra p. Wacław Nowakowski, młodego poetę Eugenjusza Marchbanksa p. Kaliszewski. ojca Kandidy p. Kułakowski, Aleksandra Mill p. Kondrat, sekretarkę p. Kostecka. — „Kandida“ powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczorem. — Jutro w niedzielę popołudniu świetna komedja muzyczna „Muzyka na ulicy“ w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ. ul. Skarbowa 2. odegra w niedzielę 15 bm. o godz. 18 **„Ostatni dzień Flawjuszów“. Tragedja Historyczna w 5-ciu aktach.**

—oOo—

100 akademików z całej Polski

przybędzie na XIV. Tydzień Społeczny.

W nadchodzącą niedzielę, 15 b. m. rozpoczyna się w Krakowie **XIV Tydzień Społeczny Młodej Inteligencji Katolickiej**, którego tematem będzie **zagadnienie pracy.** W niedzielę o godz. 12-tej odbędzie się zebranie inauguracyjne Tygodnia w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego (Coll. Nov.). Odczyt inauguracyjny p. t. „Wychowawcza wartość pracy“ wygłosi **Ks. Rektor Konstanty Michalski.** Odczyt poprzedzą przemówienia **Ks. Metropolity Sapiehy, Rektora prof. Maziarskiego i prof. U. J. dr. Piotrowicza.** Zaproszenia na inaugurację wydaje, oraz przyjmuje ostatnie zgłoszenia uczestnictwa w zebraniach — Komitet Organizacyjny Tygodnia, codziennie od 17—20 godz. Kraków ul. Straszewskiego 18 A. II. p. ofic. (Lokal S. K. M. A. „Odrodzenie“). Organizatorzy spodziewają się, że w Tygodniu weźmie udział **około 100 akademików z całej Polski.**

10-ta rocznica nominacji pierwszego Arcybiskupa Metropolity krakowskiego.

Dnia 14 bm. przypada **10-a rocznica nominacji Księcia Biskupa Sapiehy Arcybiskupem Metropolitą Krakowskim.** Intronizacja uroczysta pierwszego Metropolity Krakowskiego odbyła się 17 stycznia 1926 r. w bazylice katedralnej na Wawelu. W nadchodzącym roku (1936) **Książę Metropolita** Dr. Sapieha obchodzić będzie **25-ą rocznicę swej sakry biskupiej**, otrzymanej z rąk Papieża Piusa X-go w r. 1911.

Zainteresowanie Wystawą Sodalicyjną.

Jak było do przewidzenia, otwarta w ub. niedzielę w domu przy kościele św. Barbary Wystawa Sodalicyjna, wywołała żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa krakowskiego. Wystawa ta przedstawiająca plastycznie organizację sodalicyjną i jej pracę na całym świecie a w szczególności na ziemiach Polski, zawiera historyczne dokumenta z XVI. i XVII. wieku tysiące eksponatów. wykresów, ciekawych fotografij z różnych momentów sodalicyjnego życia. Niskie, bo tylko 20 groszowe wstępy, dla młodzieży 10 i 5 groszy czynią wystawę tę dostępną dla najszerszych warstw publiczności Wystawa otwarta codziennie od godz. 10-tej do 13-tej i od 15 do 19-tej. Wejście od placu Marjackiego koło kościoła św. Barbary L. 6. a.

Bilety abonamentowe na 10 przejazdów

Oprócz biletów odcinkowych (miesięcznych i tygodnowych) służących do codziennych przejazdów dla osób mieszkających niedaleko miast, oraz biletów okręgowych. ważnych dla osób jadących na objazd całych połaci kraju, naprz. w interesach handlowych — zajmują ważne miejsce t. zw. **bilety abonamentowe** na 10 przejazdów. — Sprzedaje się je we wszystkich większych miastach na przejazd do stacyj położonych poza strefą biletów odcinkowych (100 km.) z ważnością na 10 kolejowych podróży po pięć w każdą stronę, licząc opłaty, jak za 6 przejazdów. czyli nabywca takiego biletu otrzyma 40 proc. zniżkę. W zasadzie jest ona większa, gdyż właściciel biletu abonamentowego może odbywać podróż pociągiem pospiesznym bez żadnej dopłaty. Bilety abonamentowe ważne są **trzy miesiące** od dnia wydania. Popularność tych biletów jest bardzo znaczna. Szczególnie korzystają z nich kupcy. osoby oddzielone od swych rodzin, dojeżdżające kilkakrotnie w ciągu miesiąca np podczas wakacyj i t. d. Bilety te stosowane obecnie tytułem próby **od 1-go stycznia 1936 r. zostają wprowadzone na stałe.**

łem drabinką... Zresztą niewielka strata, bo dla egzotycznych rzeczy i ludzi, dziś nie pora. — Dziś idzie się jednolitym frontem.

— Ładnieby wyglądał ten „jednolity front“ idący trotoarami albo drogami zakopiańskiemi. Co drugi zleciałby do dziury i stłukłby się jak ta egzotyczna waza na dziesięć kawałków.

— Ale ma też pani „redaktorka“ języczek: istna „baba Jaga“. Przecież i Rzymu za rok nie zbudowano.

— Dziękuję za panią „redaktorkę“, panie „radny gminny“ i przepraszam, że poruszyłam tak drażliwą kwestję, ale proszę nie zapomnieć, że Rzym pozostaje zawsze Rzymem, a Zakopane Zakopanem. Mniejsza jednak o to; kiedy mnie pan zaprosi na to wypalanie?

— Coś nie mam ochoty.

— A dlaczego?

— Nie będzie można spokojnie grać w szachy. pani mi będzie zawracać głowę flakonami. złotemi różami „Marchee Nill“ i przegram z kretesem partję.

— Słowo daję, że pary z ust nie puszczę. Przysunę sobie ten wspaniały fotel o trzech nogach „do kominka“, — jak nazywam ten murowany piec — zapatrzę się w płomień i uświadomię sobie, że jestem babą Jagą i powinnam skoczyć do tego ognia, by przez komin wylecieć na miotle w świat „het bez Gubałówkę“. Zakopane będzie wtedy miało spokój odemnie i mojego strutego pióra — zgoda?

— Zgoda.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

śp. Księdzu Kanonikowi Mikulskiemu

a przedewszystkiem J. E. Ks. **Biskupowi Rospondowi,** Najprzew. Ks. Infułatowi **Kulinowskiemu,** Przewiel. Księdzu **Prof. Kraupie,** Przewielebnemu Duchowieństwu, gminie Białego Prądnika oraz wszystkim, którzy brali udział w tym smutnym obrzędzie, składa najserdeczniejsze podziękowanie oraz staropolskie „Bóg zapłać“.

Rodzina Mikulskich.

Z teatru im. Słowackiego.

Występ A. Dymszy w „Muzyce na ulicy“.

Teatr krakowski powtórzył tę „Muzykę na ulicy“ (o premjerze jej pisałem już obszerniej) za warszawskim „Teatrem Letnim“. gdzie rolę Wicka grał właśnie obecny gość naszej sceny, p. Adolf Dymsza. Teatr krakowski. zapraszając miłego komika i artystę filmowego do tej właśnie sztuki. okazał się — konsekwentny: chciał wykazać możliwie największe zbliżenie spektaklu krakowskiego do warszawskiego. Publiczność wypełniła widownię i dobrze się bawiła. A to. jeśli myślimy o wodewilu, jest rzeczą najważniejszą.

Rolę Wicka grał u nas początkowo p. Kondrat. opierając tę groteskową postać podwórkowego rewellersa na sentymencie. P. Dymsza podszedł do tej roli inaczej: pokazał typ grajka ulicznego bardziej realny. wzbogacając go o znaczną sumę pomysłów i efektów raczej wodewilowych niż komedjowych. Akt II i III — gdzie p. Dymsza czuł się najswobodniej — wypadły pod tym względem najlepiej. Publiczność przyjęła oklaskami i kwiatami znanego „gwiazdora“ ekranu polskiego i — komedji.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Sport

Zamiast do Grecji pojadą do Jugosławji

Krakowski O. Z. P. N. otrzymał ostatnio propozycje na tournee Krakowa do Grecji i do Jugosławji. Zarząd KOZPN. zdecydował wyjazd swojej reprezentacji do Jugosławji, natomiast tournee do Grecji zrealizowane ma być w roku przyszłym, równocześnie z wyjazdem reprezentacji Krakowa do Turcji. Tournee grecko-tureckie odbyłoby się w czerwcu 1936 r. po ukończeniu pierwszej rundy rozgrywek ligowych. Obecnie nastąpi wyjazd do Jugosławji na warunkach rewanżu, który będzie miał miejsce na wiosnę przyszłego roku z okazji jubileuszu KOZPN. W skład reprezentacji Krakowa na Tournee po Jugosławji nie wejdą zawodnicy Wisły, a to dlatego, że klub ten postawił 4 wygórowane warunki, na które zarząd KOZPN. nie mógł się zgodzić. Wisła żądała ubezpieczenia zawodników na wypadek poważnej kontuzji lub kalectwa, a to ze względu na ostrą grę Jugosłowian, zwrot zarobków utraconych przez graczy w swych zajęciach prywatnych, udziału w zyskach (!) tournee w stosunku 1:4, gdyż klub jest w ciężkiej sytuacji finansowej spowodu zniszczenia trybun przez wichurę w r. b. Ponadto Wisła żądała wysłania na tournee swego delegata, gdyż w poprzednich ekspedycjach zagranicznych na koszt KOZPN. wyjeżdżali już delegaci Cracovii i Garbarni.

Wobec nieprzyjęcia przez KOZPN. powyższych warunków, skład reprezentacji Krakowa zestawiony zostanie **jedynie z piłkarzy Cracovii, Garbarni i Podgórza.** Ponadto KOZPN. postanowił zwrócić się do Warszawianki i do PZPN-u z prośbą o wypożyczenie **Smoczka,** względnie któregoś z napastników **Śląska.** —

Skład reprezentacji Krakowa ustalony będzie w tych dniach. Reprezentacja rozegra w Jugosławji 3 mecze: 22 bm. w Belgradzie, 25 bm. w Novisadzie i 26 bm. w Suboticy. — Przed wyjazdem reprezentanci Krakowa rozegrają **w niedzielę 15 bm. o godz. 11.30 spotkanie treningowe na boisku Cracovii z reprezentacją klasy A.**

—:000:—

ZWYCIĘSTWO CZARNYCH W SIEDMIOGRODZIE. Drużyna hokejowa Czarni ze Lwowa rozegrała w Siedmiogrodzie trzeci swój mecz. bijąc reprezentację Miercurea Ciuc 2:0.

AKADEMICKI MISTRZ ŚWIATA ryska reprezentacyjna drużyna koszykówki i siatkówki przegrała w Warszawie z warszawską drużyną siatkówki 2:0. W meczu koszykówki akademicy warszawscy pokonali zespół Łotyszów 40:33.

Życie gospodarcze

Redukcje pracowników gminy m. Krakowa.

Ze sfer pracowników miejskich w Krakowie otrzymujemy następujący list:

W związku ze zwinięciem pewnych biur, i kompresji budżetu, zmuszony jest Zarząd miasta do przeprowadzenia redukcji pracowników miejskich. Wiedząc z doświadczenia, jak się te redukcje przeprowadza, ile łez, nędzy i zwichnięcia karjer sprowadza każda sanacyjna redukcja, apelujemy do Zarządu miasta i radnych, by ustalili sprawiedliwie zasady zwalniania pracowników. A więc należy zwolnić: 1) Wszystkich starych, wysłużonych pracowników, którym przysługuje pełna emerytura. 2) Wszystkich cywilnych i wojskowych emerytów, dobrze sytuowanych i zajmujących stanowiska w gminie. 3) Wszystkich ostatnio od 1931 roku przyjętych, a mających inne źródła dochodów protegowanych, w tem rzemieślników, kupców i t. p. 4) Paniusie pracujące na stroje dla flirtu i zabicia czasu.

„Pracownicy II klasy".

Spożycie cukru spadło o 22 proc.

W listopadzie r. b. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem **17.572 tonny cukru** w wartości cukru białego **wobec 22.510 tonn w odpowiednim miesiącu poprzedniego roku.** Spadek konsumcji wynosi więc **21.9%.** Eksport cukru w listopadzie wyniósł 18.427 t. wobec 14.265 t. w analogicznym miesiącu 1934 r.

W pierwszych dwóch miesiącach b. kampanji cukrowniczej, t. j. w październiku i w grudniu r. b. sprzedano na rynku wewnętrznym 43.641 t. cukru wobec 46.646 t. w odpowiednim okresie kampanji 1934/35, co oznacza **spadek o 6.6%.**

Zmiana godzin handlu.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 b. m. zmienia art. 8 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych w ten sposób, że dodaje się zdanie, według którego **sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży, z wyjątkiem osobno wymienionych, mogą być otwarte w soboty i dni przedświąteczne do godz. 21-ej.** Jednocześnie skreślono ust. 2 tego artykułu, który to ustęp postanawiał, że niektóre sklepy i zakłady mogły być otwarte do godz. 20, względnie 21. Obecnie ustęp ten stał się bezprzedmiotowym, zważywszy na ogólne przedłużenie godzin handlu w soboty i dnie przedświąteczne.

Gospodarcze archiwum morskie

W najbliższym czasie powstanie przy oddziele Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, **gospodarcze archiwum morskie.** Zadaniem tego archiwum będzie gromadzenie wszelkich materjałów, dotyczących **zagadnień polskiego handlu morskiego, oraz pracy żeglugowo portowej Gdyni** i innych portów bałtyckich, przeprowadzenie badań morskich, portowych i żeglugowych, zachęcanie do studjów gospodarczo-morskich ludzi nauki i praktyków i t. p.

Podwyżka cła od maszyn rolniczych.

Czynniki rządowe przystąpiły do prac nad rewizją taryfy celnej, obowiązującej dla maszyn i narzędzi rolniczych, przywożonych z zagranicy. Rewizja taryfy ma na celu podwyższenie stawek celnych dla ochrony przemysłu krajowego. Wskutek kryzysu w rolnictwie, krajowe fabryki maszyn rolniczych znalazły się w bardzo ciężkim położeniu, które pogarszało się stale skutkiem importu maszyn zagranicznych. Ponieważ równocześnie — jak stwierdza „Przegląd Miesięczny" Banku Gosp. Kraj., z początkiem jesieni br. zaznaczył się pewien wzrost zainteresowania ze strony rolników dla maszyn i narzędzi rolniczych, idzie o to, by objaw ten przyniósł korzyść krajowej produkcji a nie wyłącznie zagranicznym fabrykantom.

Wymowna statystyka.

Obecny stan wsi najlepiej zilustrują przytoczone niżej cyfry, które pozwolą jednocześnie zorjentować się, jakim obecnie odbiorcą jest wieś produktów przemysłu, handlu i rękodzielnictwa, a w pierwszym rzędzie — narzędzi rolniczych.

W roku 1929 wieś nabyła różnego rodzaju narzędzi rolniczych na ogólną sumę 42,323.000 zł., a w roku 1933 zaledwie na sumę 2,061.000 zł. Na sumy te złożyły się następujące rodzaje maszyn, nabyte przez wieś:

	Rok 1929		Rok 1933	
pługów	57.386	sztuk	4.200	sztuk
bron zwycz.	87.706	„	214	„
bron spręż.	49.540	„	803	„
siewników	4.924	„	46	„
kieratów	22.980	„	3.200	„
młockarni	15.075	„	2.100	„

Projekt nowej ustawy o spółdzielniach.

Naskutek silnie odczuwanej w ruchu spółdzielczym potrzeby uzgodnienia przepisów ustawy o spółdzielniach z kodeksem handlowym, prawem upadłościowem i o postępowaniu układowem, Państwowa Rada Spółdzielcza w początku bież. roku rozpoczęła pracę **nad przygotowaniem projektu** nowej ustawy o spółdzielniach. Na podstawie wytycznych, ustalonych przez Komisję Prawniczą Rady Spółdzielczej, i materjałów, zebranych przez Biuro Rady Spółdzielczej, **opracowano projekt nowej ustawy o spółdzielniach**, w którym skodyfikowano spółdzielcze przepisy organizacyjne i gospodarcze z nowemi polskiemi przepisami prawa handlowego i upadłościowego. Projekt powyższy przesłano **do zaopinjowania wszystkim spółdzielczym związkom rewizyjnym** oraz wybitniejszym znawcom teorji i praktyki spółdzielczej.

W wyniku dyskusji, przeprowadzonej nad projektem ustawy w związku z nadesłanemi opinjami, Państwowa Rada Spółdzielcza na posiedzeniu w dniach 2—3 grudnia r. b. powierzyła przepracowanie projektu Komisji Prawniczej w składzie rozszerzonym, powołując do Komisji czołowych przedstawicieli związków rewizyjnych i central gospodarczych z pp.: **sędzią dr. Al. Wolterem (autorem projektu), dr. Wł. Seydlitzem, dyr. M. Rapackim, i sen. inż. J. Pawlikowskim na czele.**

Komisja ta, pod przewodnictwem prezesa Rady Spółdzielczej K. Pomijalskiego, w czasie długotrwałych obrad przeprowadzonych w ciągu ub. tygodnia, **poddała projekt ustawy szczegółowej analizie,** dokonała w nim wielu poprawek merytorycznych i **ustaliła ostateczną redakcję projektu nowej ustawy o spółdzielniach,** który po uzgodnieniu w łonie właściwych czynników rządowych, według zapowiedzi p. wicepremjera inż. E. Kwiatkowskiego w exposse sejmowem, ma wejść w najbliższym czasie pod obrady izb ustawodawczych.

Projekt nowej ustawy **znosi odpowiedzialność nieograniczoną członków spółdzielni.** Odpowiedzialność nieograniczona członków pozostanie w tych spółdzielniach, gdzie istnieje ona dotychczas i pozostać musi nadal ze względu na wierzycieli spółdzielni. Po uchwaleniu projektu nowej ustawy ukaże się **ustawa dodatkowa, przeznaczona specjalnie dla spółdzielni mieszkaniowych,** która będzie regulowała ich rozwój i warunki bytu. Projekt nowej ustawy przewiduje również, że spółdzielnie budowlane nie mają obowiązku dokonywania odpisów na amortyzację nieruchomości, zaś spółdzielnie mieszkaniowe wolne są od dokonywania odpisów na amortyzację nieruchomości na okres 15-tu lat od chwili ukończenia budowy.

—ooo—

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 13 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 18.00—18.25; biała stand. 17.75—18; targowa st. 17.50—17.75; żyto dworskie stand. 13.50—13.75; targowe stand. 13.00—13.25; owies dworski stand. 14.50—15.00; targowy stand. 13.50—14; jęczmień dworski stand. 14—15.50; targowy stand. 13.50—13.75; kukurudza kraj. 16—16.50; proso 13—14; tatarka (gryka) 16—16.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 33—35; pół Wiktorja 27—29; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 37—39; biała 24—25; kloc kowa 24—25; długa 25—26; Wachtel 22.00—23.00; bobik 16.50—17; wyka ciemna 21.00—21.50; szara 20—20.50; peluszka 25—25.50; łubin żółty 10.75—11.25; niebieski 9.30—9.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14.00; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 16.25—16.75; siano słodkie 8—8.50; średnie 7—7.50; kwaśne 5—5.50; potraw 5—6.50; koniczyna pastewna nowa 10—11; słoma długa 4.50—5; ziemniaki stołowe 4.50—5.

Nasiona. Rzepak zimowy z work. 40.50—41.50; rzepik czyszczony letni słodki z workiem 39—40; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 32.50—33; mak niebieski z workiem 67—69; szary 64—66; kminek kraj. czyszczony 83—86; koniczyna nasienna czerw. atest. 130—140; bez kanianki 110—115; surowa czerwona 100—110.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-29 proc. 33.00—34.00; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 30.00—31.00; razowa 0-90 proc. 22—23; mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0-55 proc. —.00—21.50: razowa 0-90 proc. —.00—17; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0.55 proc. —.00—21.50; otręby żytnie standartowe 9—9.25; pszenne stand. średnie 9—9.25; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 22—24; chłopski bez worka 19—19.50; siekanka jęczm fabr z workiem 22.50—23.50; chłopska bez worka 20—20.50; kasza jaglana fabryczna 28—29; chłopska 24—25; tatarczana cała 27—28; łamana 25—26.

Tendencja dla zboża twardego i mąki pszennej słaba; podaż mała, popyt mały, dowozy lokalne średnie.

Obniżka składek w przymusowem ubezpieczeniu od ognia

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obniżył składki w przymusowem ubezpieczeniu nieruchomości od ognia o 20% dla woj. wschodnich, a **dla woj. pozostałych o 15%.**

Dotychczasowe wyniki akcji deflacyjnej Zakładu charakteryzują poniższe liczby: w 1930 r. ogólny przypis składki wyniósł 76.5 milj. zł., w tem przypada na wieś 51,9 milj. zł., przeciętna zaś składka na jedną nieruchomość wiejską wynosiła 17,43 zł.; w 1935 r. ogólny przypis składki wyniósł 39,9 milj. zł., na wieś przypadało 25,7 milj. zł., składka zaś na jedną nieruchomość wiejską wynosiła przeciętnie 8,10 zł. W porównaniu z 1930 r. Zakład zmniejszył więc ogólny przypis składki o 48%; dla wsi obciążenie to spadło o 53%, przyczem składkę, przypadającą na jedną nieruchomość, obniżono nawet o 57%.

Przeciętna składka na jedną nieruchomość wiejską, wynosząca obecnie 8,10 zł., wyniesie po 15% obniżce 6,9 zł., rata półroczna zaś 3,5 zł. Na ziemiach wschodnich, wobec obniżki 20%, składka zmniejszy się jeszcze w większym stopniu. Ogólna suma ubezpieczonych nieruchomości wynosi ok. 3.9 milj.

Niezależnie od powyższego Zakład prowadzi **akcję umorzeniową, rozłożoną na lat 3,** przeznaczając na ten cel 32 miljn. zł. Akcja ta obejmuje składki zaległe do 1933 r. włącznie.

Angielska opinja ostro potępia

jakiekolwiek ustępstwa na rzecz napastnika.

Londyn, 13. 12. (PAT). Prasa angielska wyraża naogół opinję, że **Rada Ligi odrzuci propozycje paryskie.** Tymczasem opozycja w społeczeństwie angielskiem przeciwko tym propozycjom **wzmaga się bardzo znacznie.** Wniosek grupy posłów konserwatywnych, złożony w parlamencie, **uzyskał poparcie 7 innych posłów konserwatywnych** i obecnie podpisany jest przez 15 zwolenników rządu. Opozycja **liberalna** również zgłosiła wniosek, **posiadający ostrzejsze brzmienie i potępiający wszelkie załatwienie konfliktu,** któreby pogwałciło całość terytorjalną lub polityczną i ekonomiczną niezależność Abisynji na korzyść napastnika. Wniosek oświadcza, że porozumienie nie oparte na tego rodzaju zasadach, **byłoby zdradą Ligi Narodów i aktem przynoszącym ujmę narodowi angielskiemu.** Wniosek liberałów podpisany jest przez **wszystkich 20 posłów liberalnych.** Pozatem spodziewane jest również złożenie wniosku przez **Labour Party,** która zapewne postawi

WNIOSEK ODMÓWIENIA RZĄDOWI ZAUFANIA.

Debata prawdopodobnie odbędzie się w przyszły czwartek.

Dzienniki donoszą **o stosach listów,** jakie posłowie otrzymują codziennie od swych wyborców, potępiających propozycje paryskie i utrzymujących, że **ich oszukano przy wyborach.** Wśród niektórych posłów konserwatywnych w Izbie Gmin rozlegają się nawet głosy, że Hoare **powinien ustąpić dla uratowania prestiżu rządu narodowego.**

Nawet „Times" wyraźnie przewiduje możliwość odrzucenia propozycyj przez Radę Ligi, stwierdzając, że propozycje paryskie, o ile odpowiadają sprawozdaniom prasowym, **nie stoją w zgodzie z paktem Ligi.** Dziennik oświadcza, że usiłowania Hoare'a i Lavala **skazane są zgóry na odrzucenie przez Genewę** i całe zadanie będzie musiało być podjęte na nowo. Ani **zdrowy rozsądek ani dobra wiara** nie wymaga od rządu — pisze „Times", aby obstawał przy warunkach, **których nigdy nie powinienby był wysuwać.** Natomiast zarówno zdrowy rozsądek, jak dobra wiara nakazują — zdaniem „Timesa" — rządowi, aby przyjął decyzję Ligi, a z nią wyraźny werdykt brytyjski opinji publicznej. Rząd uczyni również rozumnie, gdy zademonstruje w sposób wyraźny, że jego własna polityka pozostaje niezmieniona. Obowiązek rządu — kończy dziennik — tak przedtem, jak i obecnie polega na tem, aby **poprzeć wszelkie usiłowania,** które pragną dowieść, że **agresja nie popłaca.**

STAL TAŃSZA O 20 PROC.

W wyniku konferencji przedstawicieli rządu z Syndykatem polskich odlewni stali, kartel ten postanowił obniżyć cenę stali o 20 procent.

—ooo—

DROGA DO DOLINY CHOCHOŁOWSKIEJ PRZEJĘTA PRZEZ WŁADZE POWIATOWE.

Wydział powiatowy i Rada powiatowa w N. Targu uchwaliły jednogłośnie **przejąć drogę przez Dolinę Chochołowską** na odcinku od jej początku przy gospodzie Dziadonia aż po Dolinę Starobociańską, t. j. na przestrzeni 6 km. **jako drogę powiatową.** Uchwała ta jest wyrazem głębokiego zrozumienia dla ruchu turystycznego do Doliny Chochołowskiej, oraz przepięknego pasma zachodnich Tatr, które dzięki dobrej komunikacji będą dla szerokich mas turystycznych bardziej udostępnione. Ze względu na ochronę przyrody, dalszy ciąg tej drogi w głąb Tatr mieć będzie charakter rozszerzonej ścieżki turystycznej i zachowa swój pierwotny charakter. Przez należyte konserwowanie drogi stworzone zostaną b. dobre warunki dla turystyki letniej i zimowej w b. mało uczęszczaną partję zachodnich Tatr, obfitującą w doskonałe tereny narciarskie, jak Wołowiec Długi, Upłaz i inne. Ponadto ten odcinek przejętej drogi stanie się także bocznicą większej magistrali komunikacyjnej Górny Śląsk — Zawoja — Babia Góra — Witów — Zakopane.

Polska za przekazaniem Radzie Ligi

nowych propozycyj angielsko-francuskich.

Genewa, 13 grudnia. Na posiedzeniu Komitetu sankcyj, po przemówieniach premjera Lavala i min. Edena, zabrał w dniu wczorajszym głos także delegat Polski min. **Komarnicki** i złożył następujące oświadczenie: Ważne oświadczenie dwu wybitnych członków komitetu, które tu usłysze[illegible] niewątpliwie nowe położenie. Wstrzymam się od wypowiedzenia się **co do istoty zagadnienia,** gdyż rząd mój zastrzega sobie prawo uczynić to w chwili stosownej i przed organem kompetentnym. Nie wpływając w danym etapie naszych prac na wykonanie postanowień już powziętych, oświadczenia p. Lavala i min. Edena zmuszają nas

do daleko idących ostrożności i narzucają nam obowiązek wstrzymania się od jakiegokolwiek aktu, który mógłby wkroczyć w kompetencje jedynego czynnika, powołanego do wypowiedzenia się co do istoty zagadnienia, a więc Rady Ligi Narodów. Nasza działalność chociaż jest niezależna z punktu widzenia ściśle prawnego, od dzieła dokonywanego przez normalne organa Ligi, podlega z konieczności wpływom wydarzeń politycznych, a przedewszystkiem wydarzeń, mogących zbliżyć nas do upragnionego przez nas wszystkich celu, t. j. pokoju. Uważając, że organa kompetentne Ligi Nar. jedynie posiadają prawo i obowiązek oceniania znaczenia wydarzeń, które miały miejsce ostatnio, oraz rozpatrzenia położenia w swoim całokształcie, — sądzę, że powinniśmy się powstrzymać od wszelkich postanowień, mogących mieć znaczenie polityczne, aż do chwili, kiedy Rada Ligi będzie mogła się wypowiedzieć co do wartości nowych propozycyj, sugerowanych przez Francję i W. Brytanję. — Przyjęcie jakiegokolwiek nowego postanowienia przez ten komitet mogłoby zaszkodzić pracy, której Rada Ligi ma się niebawem podjąć na mocy swoich kompetencyj.

Mowa delegata polskiego stanowiła w kuluarach Ligi temat ożywionych komentarzy. Większość delegatów podzielała w zupełności stanowisko Polski, iż nie można jednocześnie uciekać się do dwóch metod — t. zn. z jednej strony do procedury koncyljacyjnej, a z drugiej, do zaostrzenia sankcyj. Jednocześnie uważa się, że najwyższy czas, aby cała sprawa wróciła do normalnej procedury kompetentnych organów Ligi.

Rzym o zastrzeżeniach Polski.

Rzym (PAT). Genewski sprawozdawca „Giornale d'Italia" omawiając projekt zakomunikowania planu paryskiego komitetowi 18-tu. pisze, że projekt ten spotkał się z zastrzeżeniami Polski. Stanowisko Polski tłumaczy się opozycją przeciw narzucaniu przez wielkie mocarstwa swego punktu widzenia w polityce europejskiej. Wyrazem tego stanowiska była m. in. opozycja przeciwko Paktowi Czterech, a ostatnie — zastrzeżenie, zgłoszone przeciw powierzeniu misji pojednawczej Francji i Anglii przez Komitet 18-tu. Obecnie, delegat Polski w Genewie jest zdania, że Francja i Anglja powinny zwrócić się ze swoim projektem do Rady Ligi i że tylko Rada może obarczyć Komitet 5-ciu nową misją dalszych wysiłków pojednawczych.

Urugwaj wstrzymał wywóz.

Montevideo, (PAT.) Mimo, że embargo obejmuje tylko broń i amunicję a wywóz innych artykułów do Włoch nie jest zabroniony, eksport do Włoch ustał. Banki urugwajskie odmówiły nabywania waluty włoskiej.

Abisynja zbroi się.

Rzym (PAT). Agencja „Stefani" donosi z Suezu: Przez kanał Suezki płyną wciąż okręty z Europy, wiozące materjał wojenny do Abisynji. W ostatnich dniach przepłynęły 3 okręty z 17 zdemontowanemi samolotami bombardującemi oraz z 39 działami przeciwlotniczemi ostatniego modelu.

MIN. EDEN CIĄGLE W DRODZE.

Londyn (PAT). Reuter donosi, że min. Eden opuści dziś wieczorem Genewę, udając się spowrotem do Londynu. W najbliższą środę powróci do Genewy, aby wziąć udział w posiedzeniu Rady Ligi. Stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Robert Vansittart wyjechał wczoraj wieczorem do Londynu.

Kartel drożdżowy zostanie.

Warszawa, 13. 12. (Telef.) W najbliższym czasie ma być wniesiony do Rady Ministrów projekt opodatkowania drożdży. Podatek będzie tak skonstruowany, ażeby ceny detaliczne drożdży nie uległy podwyżce, a ciężar całego opodatkowania spadł na producentów, zrzeszonych w kartelu drożdżowym.

Sprawa mundurów i odznak.

Warszawa, 13. 12. (Telef.) Ostatnio ogłoszono rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Spr. Wewn. do dekretu Prezydenta Rzplitej o odznakach i używaniu mundurów. Zgodnie z postanowieniami tego dekretu używanie odznak i mundurów będzie zabronione, o ile dana organizacja nie uzyska pozwolenia na odznaki lub mundury. Organizacje, które pragną uzyskać takie pozwolenie powinny we własnym interesie złożyć odpowiednie podania do władz. Niezłożenie podania pociągnie automatyczny zakaz używania odznak, czy mundurów. Zainteresowane organizacje powinny uprzedzić o tem swoich członków dla uniknięcia kar i konfiskaty nielegalnie używanych odznak.

——ooOoo——

Niemcy nie przyjmują własnych banknotów

Warszawa, 13. 12. (Telef.) Władze pocztowe niemieckie zawiadomiły Ministerstwo Poczt Rzplitej, że wobec nowych przepisów dewizowych nie wolno wysyłać w listach do Niemiec żadnych banknotów w walucie niemieckiej. — Tylko nadawcy, posiadający w niemieckich instytucjach finansowych t. zw. Notensperrkonto mogą wysyłać w listach banknoty niemieckie pod adresem wspomnianych instytucyj. Do wysyłki musi być dołączone zlecenie zarachowania przesyłanych banknotów na posiadane Sperrkonto. Listy przesyłane do Niemiec podlegają rewizji na zasadzie przepisów dewizowych. Ewentualna przesyłka banknotów niemieckich w listach do Rzeszy podlegać będzie konfiskacie ze strony niemieckich władz kontrolnych.

Świadkowie zeznają o bojowcach.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejsze skolei 21-sze posiedzenie Sądu Okr. w sprawie zabójstwa śp. min. Pierackiego sprowadzono Stefana Banderę, który w dniu 5 bm. za awanturowanie się podczas rozprawy został usunięty. Przewodniczący streścił zeznania świadków zbadanych podczas 7-dniowej nieobecności osk Bandery, jak również zeznania świadków, którzy odmówili złożenia zeznań. Następnie przystąpiono do dalszego odczytywania zeznań świadków, którzy nie przybyli na rozprawę, a to najpierw Onyszczuka, który jeszcze w gimnazjum zajmował się kolportażem nielegalnej literatury, wziął udział w kursie wojskowo-ideologicznym, a z polecenia osn. Myhala jeździł kilkakrotnie do Jasiny, skąd przywoził literaturę nielegalną.

Po krótkiej przerwie adw. Hankiewicz prosi, w związku z odczytanemi wczoraj zeznaniami świadka konsula Sztarka, o odczytanie znajdującej się w aktach sprawy notatki radcy ambasady R. P. w Berlinie Lubomirskiego. Prok. Żeleński w związku z tym wnioskiem obrony wnosi, ażeby dokumenty, które mają być w wyniku rozprawy załączone do materjału dowodowego, a które zostały już wskazane w akcie oskarżenia, były ujawnione po przesłuchaniu świadków, gdyż odczytywanie poszczególnych dokumentów byłoby pewnego rodzaju rozproszkowaniem całego skupionego tam materjału. Przy tej okazji prokurator wnosi o dodatkowe przesłuchanie zbadanego już świadka Hirnego z urzędu śledczego we Lwowie, jakoteż świadka por. Sztabu Gł. Mikołaja Telatyńskiego, który zezna dalsze szczegóły dotyczące O. U. N. i źródeł dochodów tej organizacji.

Adw. Szłapak oponuje przeciwko wezwaniu świadka Telatyńskiego, motywując swój sprzeciw tem, że badany wczoraj świadek major Krzymowski na pytania obrony, dotyczące sposobu, w jaki władze polskie otrzymały t. zw. archiwum Senyka, zasłonił się tajemnicą służbową.

Sąd po naradzie uwzględnił wnioski adw. Hankiewicza i prokuratora.

Starszy majster wojsk. w Krakowie Antoni Sendur brał udział w rewizji u osk. Karpyńca, gdzie m. in. znalazł części uzupełniające do bomby i wskazuje je teraz sądowi z pomiędzy dowodów. Św. Jan Hirny, przodownik, słuchany już poprzednio podaje dodatkowe szczegóły co do G. Maciejki, nie chce jednak wyjawić nazwisk informatorów swoich. Na pytanie prok. Żeleńskiego, dlaczego świadek nie chce ujawnić nazwisk tych osób, świadek odpowiada, iż obawia się, aby osób tych nie spotkała represja, bywały bowiem wypadki, że do świadków w procesach ukraińskich strzelano. Świadek więc nie chce narażać swych informatorów.

Adw. Hankiewicz: To, co powiedział świadek Hirny o strzelaniu do świadków jest kalumnją.

Przewodniczący: Uchylam pytanie pana obrońcy i zwracam mu uwagę na niewłaściwość użytego przez niego wyrażenia.

Adw. Hankiewicz: Przyznaję.

—— * ——

Normalizacja spraw szkolnych rozpoczęta.

Warszawa, 13. 12. (Telef.). Kapitan Aleksander Kawałkowski, dotychczasowy dyrektor Departamentu Ogólnego i kierownik zespołu do spraw młodzieży akademickiej w Min. WR i OP ustępuje — jak donosi Iskra — ze swego stanowiska z dniem 1 stycznia. Jest to wydarzenie doniosłe, gdyż p. Kawałkowski był prawą ręką p. Janusza Jędrzejewicza a za czasów p. Wacława Jędrzejewicza był decydującym czynnikiem w Min. WR i OP. W jego rękach koncentrowała się właściwie cała polityka ministerjalna, a przedewszystkiem sprawy młodzieży na wyższych uczelniach.

Warto tu wspomnieć, że wczoraj zapowiadano pewne przesunięcia w Ministerstwie WR i OP. Dziś mamy już pierwszą rezygnację z wysokiego stanowiska w resorcie oświaty. — „Iskra" zapowiada, że min. Świętosławski ma podczas najbliższego zjazdu rektorów omówić sprawę obniżenia opłat na wyższych uczelniach.

W dzisiejszym „Kurjerze Warszawskim" p. Stan. Stroński poświęca prof. Świętosławskiemu artykuł, w którym przypomina, że w 1930 roku należał on do grona profesorów, którzy podpisali protest brzeski, a w roku 1932 wyraził się zdecydowanie przeciwko nowej ustawie akademickiej.

——ooOoo——

Projekty ustaw w Sejmie.

Warszawa, (PAT.) Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad projektami ustaw, załatwionemi ostatnio przez komisje sejmowe.

Na wstępie po referacie pos. Hołyńskiego i krótkich wywodach pos. Dębickiego przyjęto w obu czytaniach rządowe projekty ustaw o dodatkowych kredytach za rok 1934/35 i 1935/36. Globalna suma tych kredytów wynosi przeszło 27 miljonów.

Następnie Sejm przyjął w obu czytaniach bez dyskusji następujące projekty ustaw: w sprawie ratyfikacji protokółu taryfowego z Estonją, konwencji handlowej i nawigacyjnej z Hiszpanją, protokółu dodatkowego do konwencji handlowej ze Szwajcarją oraz porozumienia ze Szwajcarją, dotyczącego wzajemnego udzielania kontyngentów.

Dalszy punkt porządku dziennego obejmował pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw: a) o kontroli parlamentarnej nad długami państwa, b) o djetach senatorów i posłów, c) o likwidacji tymczasowej kasy przezorności pracowników kolei państwowych polskich w b. zaborze rosyjskim. Odesłano zgodnie z propozycją marszałka do komisji budżetowej.

Również do komisji budżetowej odesłano przedłożenie rządowe o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1933 r. do 31 marca 1934 r. z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli o zatwierdzenie rachunków i udzielenie rządowi absolutorjum za ten okres.

Wybór komisyj.

Następnie marszałek zaproponował powołanie komisji oświatowej, prawniczej, regulaminowej. Izba uchwaliła powołanie tych komisyj w składzie proponow. przez marszałka.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Pos. ks. Lubelski wniósł interpelację do ministra W. R. i O. P. w sprawie nauki religji katolickiej i wychowania religijno-moralnego w szkołach powszechnych i średnich oraz wynagrodzenia duchowieństwa za naukę religji katolickiej.

Po terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu posłowie będą zawiadomieni pisemnie. Prawdopodobnie nastąpi no we wtorek 17 bm. o godz. 10 rana.

——oOo——

Także w Senacie ruch.

Warszawa, 13. 12. (Telef.). W Senacie panował dziś duży ruch. W 10 komisjach odbywały się wybory prezydjów. W Komisji Budżetowej wybrano referenta generalnego w osobie b. premjera Kozłowskiego. Kontrkandydata nie było. Nie był to triumf p. Kozłowskiego, gdyż przeważna część senatorów oddała białe kartki. Przewodniczącym Komisji Oświatowej wybrano b. premjera Janusza Jędrzejewicza, zaś na wiceprzewodniczącego zaproponowano sen. Ehrenkreutza. Sen. Ehrenkreutz zwrócił się do komisji z prośbą, by zwolniono go od tego zaszczytu. Jak wiadomo, obecna pani Jędrzejewiczowa była uprzednio żoną sen. Ehrenkreutza.

—— * ——

NAMIASTKI ORGANIZACYJNE.

Warszawa, 13. 12. (Tel.). Dziś zawiązała się grupa terytorjalna posłów i senatorów województw południowo-wschodnich. Zadanie tej grupy ma być omawianie zagadnień, będących przedmiotem prac parlamentu. Grupa nie ma charakteru politycznego i nie jest związana żadnemi uchwałami. Na jej czele stoi wicemarsz. Schaetzel, jako przewodniczący a wicemarszałkowie Byrka i Mudry jako zastępcy.

Częściowa zniżka opłat telefonicznych

Warszawa, 13. 12. (Telef.). Minister poczt i telegrafów przyjął zniżkę opłat abonamentowych i licznikowych od 1 stycznia 1936 od telefonów, podległych Paście. Od tej chwili dla Warszawy, Łodzi i Lwowa taryfa A zmniejszona zostanie z 15 zł. lo 13, taryfa B z 22 do 20 zł., a opłata za rozmowę z 7 na 6 groszy. Kontyngent dotychczasowy, wynoszący 200 rozmów miesięcznie pozostaje bez zmiany. Opłaty telefoniczne w Lublinie, Bydgoszczy, Borysławiu i Drohobyczu zostaną zmniejszone z 13 do 11 zł. z równoczesnem pozostawieniem dotychczasowego kontyngentu.

Deficyt budżetowy wzrósł.

Warszawa, 13 grudnia. Deficyt budżetowy za miesiąc listopad wyniósł 21.8 miljonów zł. wobec 27.3 w paździeniku.

Dochody ogółem wyniosły w listopadzie 160.2 milj., czyli były niższe o 9 milj. zł. Wydatki budżetowe wyniosły 16? milj., wobec 197 milj. w październiku.

Ogółem za 8 miesięcy bieżącego roku budżetowego (od 1 kwietnia br.) dochody budżetowe wyniosły 1.246.4 milj., wydatki zaś — 1.465.7 milj. zł. tak, że deficyt za 8 miesięcy wynosi 219.3 milj. zł.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 13. 12. (Tel.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 25.000 zł. na nr. 158.057 20.000 zł. na nry 124.565. 62.454, po 10.000 zł. na nr. 80.201. 99.569. 193.171. po 5.000 zł. na nry 117.978. 152.667. 53.543. 100.968. 114.083. 186.304. po 2.000 zł. na nry 46.497. 71.909. 81.462. 154.366. 10.719. 48.262. 110.261. 117.911. 173.877.

DODATNI BILANS HANDLOWY.

Warszawa, 13. 12. (Telef.). Bilans handlu zagranicznego za listopad wykazuje saldo dodatnie 5.400.000 zł. Eksport przedstawiał wartość 82.372.000 zł., import 76.973.000 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 12. (Telef. Giełda dewizowa: Belgja 89.30. Holandja 358.85. Kopenhaga 116.60. Londyn 26.11. Nowy Jork 5.30, Paryż 35.01. Praga 21.95. Szwajcarja 171.88. Sztokholm 134.68. Berlin 213.45.

Papiery procentowe: Budowlana 40. stabilizacyjna 60.50. inwestycyjna 110.50. premjowa dolarowa 53. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

„Honorowy związek przywódców" w Niemczech.

Berlin, 12. 12. (PAT.) Propaganda płodności małżeńskiej otrzymała obecnie w Niemczech formę oficjalną. Utworzona została specjalna organizacja p. n. „Honorowy związek przywódców", do którego należeć będą rodziny, posiadające liczne potomstwo. Związek ten, w którego szeregach stanęło 6 ministrów Rzeszy zostanie proklamowany uroczyście dn. 12 b. m. w Weimarze.

Po zamknięciu kroniki.

ODNOWIONE ORGANY W KOŚCIELE BOŻEGO CIAŁA.

W niedzielę 15 bm. o godz. 9 odbędzie się w kościele parafjalnym Bożego Ciała na Kazimierzu uroczysta Msza św. za ofiarodawców, którzy przyczynili się do odnowienia starożytnych organów tej świątyni. Inauguracji odnowionych organów dokona prof. Mastela. Wykona on podczas Mszy św. kilka klasycznych utworów.

OFIARA NOŻOWCA. Na placu Serkowskiego 14. pokaleczony został w piątek w południe nożem w lewe ramię Wład. Sarnecki przez niejakiego N. Kuleję. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę nożowca do szpitala.

TAJEMNICZY ZGON SŁUŻĄCEJ. W piątek rano w jednem z mieszkań przy ul. Berka Joselewicza 4., zaszedł tejemniczy wypadek zgonu, z nieustalonych narazie przyczyn. Do domu tego wezwano w godzinach rannych jednego z lekarzy do 29-letniej służącej Marji Nowak. Nowakówna leżała bez przytomności na podłodze kuchni. Lekarz stwierdził zgon. Wypadek przedstawia się o tyle tajemniczo, że oględziny lekarskie nie stwierdziły u Nowakównej żadnych ran. Nie znaleziono również w mieszkaniu żadnych śladów ewentualnej przyczyny śmierci.

AXEL RUDOLF. 52

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

— Kiedy zaczęliśmy się wspinać na Dżomolungmę — powtórzył Norweg w zamyśleniu: —. Nie wiem, teraz... teraz przestałem myśleć o wyniku.

Szronowski uczuł w piersiach lodowate zimno:

— Dlaczego?... Przecież wszystko się składa nadzwyczaj pomyślnie.

— Tak, bardzo dobrze — powtórzył jak echo martwy głos. Po chwilowem milczeniu podjął: — Wie pan, nie jestem zabobonny, ale od kilku dni prześladuje mnie myśl o wierzeniach plemion górskich, że na ostatnich szczytach mieszkają istotnie bogowie i bronią nam dostępu... Niech się pan zastanowi, ile razy ludzie byli całkiem blisko celu?... Zdawało się, jeszcze trochę a tajemnica Dżomolungmy pryśnie... Niech pan sobie przypomni ostatnią wyprawę. Już mieli za sobą najcięższą część, bo zdobyli wschodnie stoki; już droga do szczytu stała otworem i nagle zerwała się okropna burza z zamiecią śnieżną... Ekspedycja była szczęśliwa, że po strasznej walce uszła z życiem. A rozpaczliwe, nadludzkie i też bezowocne wysiłki generała Bruce'a... Ciągle widzę przed sobą dwóch ostatnich bohaterów Dżomolungmy, Irwine i Mallory! — Norweg mówił jednostajnie, rozciągając słowa. Jego cichy głos dźwięczał, jak pieśń przedśmiertna Wikinga. — Zdawało się, już nie było żadnych przeszkód, już się zbliżali, jak zwycięzcy do szczytu i raptem zdmuchnęła ich lekka chmurka... Więcej nikt ich nie ujrzał...

Ciepłe, futrzane podbicie worka niewiele pomagało, Szronowski drżał z zimna.

Odwrócił się i próbował zasnąć, ale to mu się nie udawało.

Leżał nieruchomo z otwartemi oczyma i wiedział, czuł intuicyjnie każdym nerwem, że obok leży znakomity narciarz i alpinista i też nie może zasnąć

Wreszcie nastąpił poranek.

Znów się rozpoczęła żmudna, beznadziejna wspinaczka.

Wdrapywanie się na prostopadłą ścianę, było samo przez się czynem dostępnym tylko dla wyrobionych alpinistów, wymagającym wielkiej zręczności i zimnej krwi, ale z pewnością poszłoby całkiem gładko, gdyby nie to, że ciągle brakowało powietrza.

Tlen w maskach był na wyczerpaniu.

Jeden jedyny krok wymagał od dwudziestu do dwudziestupięciu oddechów.

Garstka odważnych turystów pięła się wytrwale w górę, oddychając jak szybkobiegacze na mecie.

Po każdych paru krokach musieli się umacniać na skale i odpoczywać.

Po ośmiu godzinach nadludzkich wysiłków posunęli się o osiemdziesiąt metrów. O całe osiemdziesiąt metrów!... To wynosiło w sumie — 8.480 metrów.

Rozum przyjął tę wieść z zadziwiającą obojętnością.

Znaleźli się na stopniu skalnym, dostatecznie szerokim, by rozbić namiot.

Ledwo trzymali się na nogach, przy pomocy lin windując do góry bagaże, pozostawione na poprzedniem stanowisku.

Teraz lodowate tchnienie Dżomolungmy przelatywało ponad ich głowami.

Jeszcze nie zdążyli, zesztywniałemi palcami przymocować płachty namiotu, jak głuchy, groźny pomruk wstrząsnął powietrzem. W następnej chwili z góry runął grad kamieni, odłamków skalnych i zwałów zlodowaciałego śniegu, zadudnił po gołych stokach, pomknął w przepaść.

W ślad za nim sunęły masy miękkiego śniegu, porywając plecaki, aparaty tlenowe, przyrządy miernicze i ciała ludzkie...

Szronowski odzyskał przytomność, gdy się uderzył głową o jakiś kamień.

Chwilę leżał całkiem nieruchomo i nadsłuchiwał odgłosu lawiny, huczącej gdzieś pod nim głęboko.

Potem dźwignął się, otarł ze śniegu usta i oczy.

Dłonie miał zakrwawione.

Ale prawdopodobnie to nie było nic poważnego. Małe zadraśnięcie. Nie czuł żadnego bólu, gdy jeszcze raz przesunął ręką po twarzy. Szczęście w nieszczęściu!

Wszystko przemawiało za tem, że lawina zahaczyła ich swoim skrajem, w przeciwnym razie niktby nie zdołał umknąć jej po drodze. A już z pewnością nie byłoby cienia nadziei na ocalenie, gdyby w tym momencie wyprawa znajdowała się niżej, naprzykład w obozie wypadowym, gdzie lawina już nabrała znacznego rozpędu, rozrosła się, porywając ze sobą olbrzymie, ciężkie głazy.

A gdze reszta?

Szronowski wstał, zataczając się i popatrzył wokoło.

Dziwne! — pomyślał. — Wszystko wygląda, jak przysłonięte gęstą mgłą!... A może tracę wzrok?...

I znów powróciło obrzydliwe uczucie ucisku, trzymającego czaszkę w żelaznych kleszczach: krew krążyła w bardzo przyśpieszonem tempie, w skroniach i w uszach huczały dzwony.

Wreszcie dostrzegł swoich towarzyszy. Zaledwie o pięć kroków od niego siedział Amerykanin Turner i patrzył przed siebie tępym, bezmyślnym wzrokiem; na twarzy zastygł wyraz oszołomienia, jakby też doznał uderzenia w głowę i jeszcze się nie ocknął.

Z drugiej strony doktór Finch pełzał rozpaczliwie na czworakach i w żaden sposób nie mógł się podnieść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dobry wynalazek dla mężczyzn.



Na londyńskiej wystawie Hotelarsko-gastronomicznej żywe zainteresowanie wywołał aparat służący do prasowania spodni. Spodni nie trzeba zdejmować — jak widzimy na ilustracji — i układać ich na stole. Aparat robi „kant“ na spodniach w ciągu kilkunastu sekund.

„Krople śmierci“.



„Kroplami Śmierci“ nazwano niedawno w Stanach Zjednoczonych bomby, które są zrzucane z samolotu wojskowego po kilka naraz. Zrozumiałą jest rzeczą, że ich śmiercionośny zasięg przewyższa zniszczenie, które dotychczas było dokonywane tylko jednym pociskiem z samolotu bombowego.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferkr.